

Republika – to my jesteśmy mainstreamem

Wszystko miało być proste (...). Bezprawne i siłowe przejęcie mediów państwowych otworzyć miało nową erę i sprawić, że spełni się sen Agnieszki Holland, „żeby było tak, jak było”. Czyli aby jedna strona sporu politycznego i światopoglądowego niepodzielnie panowała w przestrzeni medialnej. Oficjalnie i nieoficjalnie zarówno ludzie Donalda Tuska, jak i ich medialni sprzymierzeńcy powtarzali: trzeba wyrwać TVP z rąk prawicy, przejąć „Wiadomości”, zlikwidować TVP Info i kolejna ważna bitwa będzie wygrana. Wielka bitwa, bo przecież popularność PiS – tak nam wmawiano – zbudowana jest na propagandzie telewizji. Okazało się to mitem. Republika dziś to główny rozgrywający na rynku telewizyjnym. s.13

W KOALICJI 13 GRUDNIA WRZE PO ZWYCIĘSTWIE
OBYWATELSKIEGO KANDYDATA NA URZĄD PREZYDENTA RP

PREZYDENT NAWROCKI!

Nie ma już wątpliwości, że następnym prezydentem RP będzie dr Karol Nawrocki, który w drugiej turze wyborów zdobył o blisko 370 tys. głosów więcej od Rafała Trzaskowskiego. Zwycięstwo obywatelskiego kandydata wywołało panikę w szeregach koalicji 13 grudnia, gdyż Donald Tusk najprawdopodobniej wystąpi do Sejmu o wotum zaufania, jednak pomysł ten jest krytykowany przez jego współpracowników, którzy już zaczęli się wzajemnie obwiniać o porażkę, a ponadto domagają się renegotjacji umowy koalicyjnej. Powody do obaw mają również euroentuzjaści z Brukseli i Berlina. – Elity europejskie są spanikowane, bo bardzo wiele zainwestowały w Donalda Tuska i jego środowisko. Liczono, że w Polsce system zostanie domknięty, a te plany skapitulowały dzięki zwycięstwu prezydenta Nawrockiego – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

s.3

fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

POLSKA

Prospołeczny prezydent suwerennej Polski

Wypowiedzenie paktu migracyjnego, zablokowanie Zielonego Ładu, pogłębienie strategicznego partnerstwa Ładu z USA i uczynienie z naszego kraju lidera w budowie relacji między UE a Ameryką – to tylko część zapowiedzi Karola Nawrockiego, które złożył, walcząc o prezydenturę. s.4

POLSKA

Historyczny wynik Nawrockiego

Karol Nawrocki wygrał wybory prezydenckie. Z badań Ogólnopolskiej Grupy Badawczej wynika, że prezydent elekt pokonał swojego kontrkandydata wśród najmłodszych grup wyborców. Nadal prawica jest też hegemonem na wsiach, jednocześnie ponosząc porażkę w największych miastach. s.5

ŚWIAT

Wygrana Nawrockiego przybliży nas do Fortu Trump

Zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich to gwarancja kontynuacji sojuszu z USA. Przybliży nas to do stałej obecności wojsk USA w Polsce, o co od lat walczą PiS i prezydent Andrzej Duda. Hamulcowym może jednak okazać się rząd Donalda Tuska. Zachowanie premiera i jego ministrów sprawiło, że nikt w USA nie traktuje ich poważnie. s.6



fot. x.com/d



Karol Nawrocki

prezydent elekt, podczas wieczoru wyborczego

\\ Nie daliśmy się złamać. Zabrali pieniądze, napuścili instytucje państwa polskiego, kłamali, kłamali, kłamali, a wy byliście ze mną sześć miesięcy w boju o Polskę. \\

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek 03.06 Opady deszczu i burze. Na północnym zachodzie pogodnie

Imieniny obchodzą: Andrzej, Bratumiła, Cecyliusz, Ferdynand, Franciszek, Izaak, Jan, Joachim, Karol, Kewin, Kłotylda, Laurencjus, Leszek, Maciej, Owidiusz, Paula, Piotr, Tamara, Wawrzyniec

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:17	20:51
Gdańsk	Lublin
18°C	20°C
12°C	14°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
14°C	14°C
Łódź	Poznań
21°C	23°C
14°C	15°C
Warszawa	Wrocław
23°C	23°C
15°C	15°C

Środa 04.06 Opady deszczu i burze

Imieniny obchodzą: Bratunad, Dacjan, Franciszek, Gostmil, Karol, Karp, Kwiryn, Kwiryna, Metrofan, Niepelka, Optat, Pacyfik, Saturnina, Skarbisław

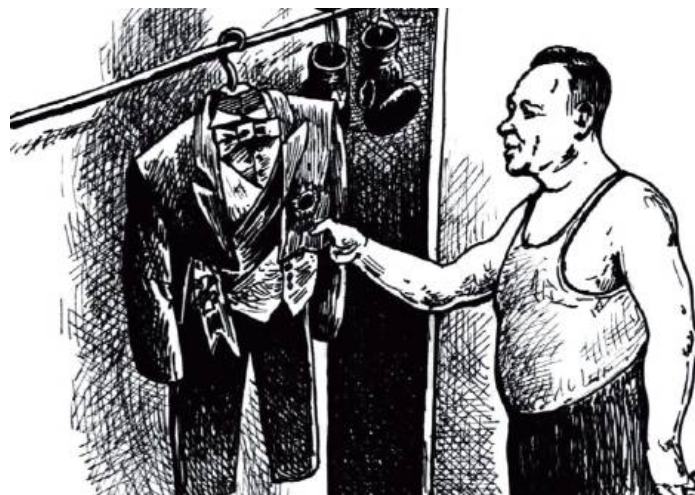
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:22	20:44
Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
15°C	16°C
Katowice	Kraków
27°C	26°C
16°C	16°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
17°C	16°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
18°C	16°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Przywrócić polską perspektywę

Mamy w ojczyźnie polskojęzyczne media, które obsługują interesy niemieckiego kapitału. Są też takie, które przedstawiają się jako lewicowe lub konserwatywne, a zabiegają o interesy rodziny Sorosów. Mamy wreszcie w Polsce instytucje działające na rzecz niemieckich interesów i partii, które kształtują kolejne roczniki ludzi wykształconych i z ambicjami. Istnieją wreszcie opinio-twórcze, wpływowe środowiska, zakorzenione w postkomunistycznej glebie, traktujące nasz kraj jako zasób taniej siły roboczej. W niedzielę pokazaliśmy im, że nie dostaną w swoje ręce całą Polskę. To powinien być dopiero początek. Potrzebujemy nowego ładu prawnego, który zmiecie obecny układ, działający na korzyść obcych sił i kompradorskich elit. Polska wcale nie jest podzielona na pół. Część Polski jest po prostu jeszcze otumaniona.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
WszolekI po bitwie.
Tusk
przegrywa

Karol Nawrocki wygrał wybory prezydenckie mimo kampanii nienawiści, rozkręconej na niebywałą skalę w III RP, ataków mediów, wykorzystania służb specjalnych i w większości niekorzystnych sondaży. Dokonał, można rzec, niemożliwego. Ale trzeba oddać Jarosławowi Kaczyńskiemu, że to on jest demiurmem polskiej polityki. Wygrał najpierw bitwę z Adamem Michnikiem, który stracił rząd dusz w 2015 r., gdy okazało się, że szerokie wpływy polityczne „Gazety Wyborczej” właśnie się skończyły. 1 czerwca Kaczyński pokonał w politycznej wojnie Donalda Tuska. Skutecznie wysunął na urząd prezydenta aż czterech polityków po 1989 r., tak samo jak na stanowisko premiera – włącznie ze sobą. Donald Tusk w tym samym czasie boleśnie przegrał wybory prezydenckie z Lechem Kaczyńskim, był nieznaczącym „królem Euro-py” i przerzucił teraz z pozapartyjnym kandydatem. Tylko raz jego kandydat – Bronisław Komorowski – zwyciężył. Największe sukcesy Tuska to udział w nocnej zmianie i trzy kadencje premierostwa. Można nie popierać prawicy, ale trzeba docenić polityczny talent oraz doświadczenie Kaczyńskiego. Tusk tego nie zrobił i wkrótce skończy marnie – na marginesie polityki.

Konrad
WysockiJaka
piękna
katastrofa

Dwa sztaby, dwie reakcje. W momencie opublikowania sondaży exit poll, które dawały minimalną przewagę Rafałowi Trzaskowskiemu, kandydat PO szumnie ogłosił się zwycięzcą, podziękował „pierwszej damie” i zapowiedział pierwsze działania jako prezydent RP. W tym samym czasie Karol Nawrocki spokojnie czekał na spływające wyniki, wskazując, że w nocy wszystko się wyjaśni. I wyjaśniło się stosunkowo szybko, bo sondaż late poll z godz. 23 to właśnie jego wskazywał jako nowego prezydenta. Ostateczne wyniki to potwierdziły. Oj, nie były to dobre godziny dla Trzaskowskiego i jego sztabu. „2,5-godzinny prezydent” (tylko minęło od sondaży exit poll do late poll), „jeszcze się nie rozpakał”, a już musi wracać, „człowiek, który nie dał zamknąć się w Pałacu” – internet nie bierze jeńców, a memy z wizerunkiem Trzaskowskiego zalały media społecznościowe. Przegrał w 2020, przegrał w 2025 r. W wielu przypadkach oznaczałoby to koniec politycznej kariery. Trzaskowskiemu zostaje jak na razie kontynuowanie prezydentury w Warszawie. Tego, co dalej, na chwilę obecną nie wiedzą pewnie nawet najbardziej tęgie platformerskie umysły. Na razie skupiają się pewnie na leczeniu bólu głowy po politycznej klęsce.

PIOTR GOCIEK

Media, kampania, wolność

Kampanię prezydencką wygrały bez dwóch zdań nowe media. Większe emocje i zasięgi budowała rozmowa z kandydatem na kanale YouTube niż jego wizyta w mainstreamowych telewizjach. Ważniejszy był komentarz znanego publicysty w internecie niż język Michnika w „Gazecie Wyborczej”. Miliony oglądały filmiki na portalu X i TikToku – tradycyjne programy publicystyczne nie interesowały aż tak ludzi. Drugim wygranym są media niezależne. Popularność Republiki i konserwatywnych portali okazała się kluczowa dla narzucania tematów kampanii. Bez nich prawa strona nie byłaby w stanie nawiązać równorzędnej walki – a przecież warunki były skrajnie niesprzyjające: próba odebrania koncesji największej stacji, duszenie niezależnych mediów bojkotem reklamodawców. Spodziewać się więc można nowych ataków na wolność słowa – ustaw cenzurujących internet, praw wykluczających niewygodne tematy pod płaszczykiem eliminowania mowy nienawiści, prób delegalizacji mediów. Walka na dobre dopiero się zaczyna.



MARZENIE KIERWIŃSKIEGO SIĘ NIE ZIŚCI

CYTAT \ »Wyszedł na tym jak Kierwa na Tusku« Marcin Kierwiński. Zostawił MSWiA i Sejm, żeby iść do Brukseli. Oddał mandat euro, żeby po zwycięstwie Trzaskowskiego zostać prezydentem Warszawy. To był plan Tuska. Teraz Kierwiński został bez żadnego mandatu, w rządzie, który się sypie. Smutek – napisał wczoraj Maciej Wąsik na portalu X.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 3 CZERWCA 2025

3

POLITYKA \ W koalicji 13 grudnia wrze po zwycięstwie obywatelskiego kandydata na urząd prezydenta RP

Prezydent Nawrocki!

Nie ma już wątpliwości, że następnym prezydentem RP będzie dr Karol Nawrocki, który w drugiej turze wyborów zdobył o blisko 370 tys. głosów więcej od Rafała Trzaskowskiego. Zwycęstwo obywatelskiego kandydata wywołało panikę w szeregach koalicji 13 grudnia, gdyż Donald Tusk najprawdopodobniej wystąpi do Sejmu o wotum zaufania, jednak pomysł ten jest krytykowany przez jego współpracowników, którzy już zaczęli się wzajemnie obwiniać o porażkę, a ponadto domagają się renegotjacji umowy koalicyjnej. Powody do obaw mają również euroentuzjaści z Brukseli i Berlina. – Elity europejskie są spanikowane, bo bardzo wiele zainwestowały w Donalda Tuska i jego środowisko. Liczono, że w Polsce system zostanie domknięty, a te plany skapitulowały dzięki zwycięstwu prezydenta Nawrockiego – mówi „GPC” prof. Ryszard Legutko.

Jan Przemyski

Wyniki sondaży exit poll, które pojawiły się w niedzielę tuż po godz. 21 wskazywały na minimalną przewagę Rafała Trzaskowskiego nad Karolem Nawrockim, ale różnica była tak niewielka, że mieściła się w granicach błędów statystycznych. Mimo to politycy obozu rządzącego, jak i wielu ich sympatyków triumfalnie obwieścili zwycięstwo. Radość nie trwała długo, bo dane late poll wywróciły stan rywalizacji, wskazując, że to jednak obywatelski kandydat będzie kolejnym gospodarzem Pałacu Prezydenckiego. Prognozy te rano potwierdziła Państwowa Komisja Wyborcza (PKW), podając oficjalne wyniki niedzielnej głosowania.

Nawrocki zdobywa rekordową liczbę głosów

Po skompletowaniu danych ze wszystkich komisji obwodowych PKW poinformowała, że Karol Nawrocki zdobył w sumie 10 606 877 głosów, co jest najlepszym indywidualnym wynikiem od wyborów w 1990 r. Przełożyło się to na poparcie na poziomie 50,89 proc. i ostateczną wygraną w wyścigu o urząd prezydenta RP. Z kolei na Rafała Trzaskowskiego zagłosowało 10 237 286 wyborców (49,11 proc.).

Uwagę warto również zwrócić na frekwencję, która była najwyższa w drugiej turze w historii III RP i wyniosła aż 71,63 proc. Co ciekawe, oddano 189 tys. 294 głosy (0,9 proc.) nieważne i jak PKW wyjaśniała na konferencji, były to głównie karty, na których postawiono znak X przy nazwisku obu kandydatów, oraz karty niewypełnione.

– Kampania hejtu i nienawiści okazała się nieskuteczna. Przekroczony został w niej punkt krytyczny, po którym te kolejne próby zaatakowania kontrkandydata za wszelką cenę przestały działać. Przekonaliśmy się, że na obecnym etapie rozwoju naszej



Karol Nawrocki zdobył w sumie 10 606 877 głosów, co przełożyło się na poparcie na poziomie 50,89 proc. i ostateczną wygraną w wyścigu o urząd prezydenta RP | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

demokracji to nie jest narzędzie przynoszące oczekiwane efekty. Sądę, że zarówno Koalicja Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość wyciągną z tego wnioski – powiedział „GPC” prof. Henryk Domański, komentując oficjalne wyniki wyborów prezydenckich.

Harmonogram objęcia prezydentury

Zanim jednak Karol Nawrocki zostanie zaprzysiężony, czekają nas jeszcze pewne formalności: do 16 czerwca można składać protesty wyborcze, a PKW ma obowiązek przygotowania pełnego sprawozdania z głosowania, które przekaże do Sądu Najwyższego. Ten natomiast ma czas do 2 lipca br. na zapoznanie się z dokumentacją, rozpatrzenie ewentualnych protestów i wydanie uchwały potwierdzającej ważność wyborów.

Natomiast zaprzysiężenie Karola Nawrockiego powinno się odbyć 6 sierpnia 2025 r., gdyż tego dnia kończy się kadencja Andrzeja Dudy.

Pożar w obozie rządzącym

Po ogłoszeniu wyników niedzielnej głosowania z różnych stron polskiej sceny politycznej popłynęły gratulacje dla prezydenta elekta. Złożyły je m.in. jeden z liderów

Konfederacji Krzysztof Bosak czy prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Trochę później głos za pośrednictwem mediów społecznościowych zabrał również przegrany tych wyborów Rafał Trzaskowski. „Gratuluję Karolowi Nawrockiemu wygranej w wyborach prezydenckich. Ta wygrana zobowiązuje, szczególnie w tak trudnych czasach. Szczególnie przy tak wyrównanym wyniku. Niech Pan o tym pamięta” – brzmi fragment wpisu wiceprzewodniczącego PO.

Jednak niektórzy politycy koalicji rządzącej nie potrafili ukryć swojej frustracji i już zaczęli wskazywać winnych porażki prezydenta Warszawy. Poseł Magdalena Filiks w swoich postach na platformie X zasugerowała, że do takiego wyniku przyczyniła się kampania Szymona Hołowni.

Z kolei lider Polski 2025 zorganizował w ciągu dnia w Sejmie konferencję, na której przyznał, że koalicja rządząca dostała od wyborców „żółtą łamaną na czerwonej kartce”, a także... zaproponował odebranie Polakom prawa do wyboru prezydenta. – Po tych wyborach prezydenckich możemy to potraktować jako moją autorską refleksję, może powinniśmy w Polsce porozmawiać jednak

o tym, że prezydent powinien być wyłaniany przez Zgromadzenie Narodowe. (...) Wynik wyborczy jest żółtą łamaną przez czerwoną kartką dla tej koalicji. Mówiłem wam o tym, jak jeździłem po Polsce i zbierałem baty za resort po resorcie. Bo byłem jedynym kandydatem z tej strony, który odważył się pojechać i rozmawiać rzeczywiście z ludźmi, konfrontować się z opinią Polaków i zawiezionymi nadziejami, które mają – mówił Hołownia. Poinformował również, że w trybie pilnym na poniedziałkowy wieczór zwołana została narada szefów ugrupowań koalicji 13 grudnia, aby omówić dalszą współpracę. Polska 2050 domaga się renegotjacji umowy koalicyjnej.

„Koalicja będzie coraz bardziej gnić”

Jeszcze przed konferencją Szymona Hołowni do mediów trafiła informacja, że w poniedziałek o godz. 20 na antenie TVP w likwidacji przemówienie wygłosi premier Donald Tusk, który jak wynikało z nieoficjalnych doniesień, ma się zwrócić do Sejmu o udzielenie jego gabinetowi wotum zaufania. To wydarzenie jednak odbyło się po wysłaniu tego numeru „Codziennej” do drukarni.

Wcześniej natomiast skontaktowaliśmy się z ekspertem ds. politycznych prof. Mieczysławem Rybą z KUL, aby poprosić go o komentarz do aktualnej sytuacji koalicji rządzącej. – Przed Donaldem Tuskiem są dwa wyjścia i oba złe. Pierwsze z nich zakłada doprowadzenie do przyspieszonych wyborów i próbę zbudowania bloku, który pozwoliłby mu jakoś przetrwać najtrudniejszy czas. Natomiast drugim wyjściem jest utrzymywanie tej koalicji, która w sytuacji spotęgowanych konfliktów, wzajemnych oskarżeń, fatalnego budżetu, kapitulacji rozliczeń będzie z każdym dniem coraz bardziej gniała. To natomiast będzie skutkowało zerowaniem kapitału społecznego – ocenia prof. Ryba. – Najprawdopodobniej wybierze drugą opcję, ale już widzimy, jaka atmosfera panuje wewnątrz obozu rządzącego, i to naprawdę nie będzie łatwe rządzenie dla Tuska – dodaje ekspert.

„Rząd zaktywizuje się w działaniach antyniepodległościowych”

Również wczoraj w siedzibie PiS przy Nowogrodzkiej w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli partii z prezydentem elektem, podczas którego omówiono zarówno sytuację w kraju, jak i priorytety polskiej dyplomacji. – Już się zaczyna dialog międzynarodowy. Już dzwonią i piszą prezydenci i premierzy innych państw – mówił dziennikarzom po wyjściu z narady poseł Marcin Przydacz. Najprawdopodobniej dzisiaj wieczorem dojdzie również do spotkania pomiędzy prezydentem Andrzejem Dudą a prezydentem elektem Karolem Nawrockim.

„Codzienna” zwróciła się do eksperta ds. międzynarodowych prof. Ryszarda Legutki, aby zapytać go, jak jego zdaniem na zwycięstwo obywatelskiego kandydata na prezydenta RP zareaguje przede wszystkim europejska scena polityczna. – Elity europejskie są spanikowane, bo bardzo wiele zainwestowały w Donalda Tuska i jego środowisko. Liczono, że w Polsce system zostanie domknięty – mówi nam prof. Legutko. – Sądę, że po takim rozstrzygnięciu rząd bardzo się zaktywizuje w działaniach antyniepodległościowych. Nie ma wątpliwości, że czekają nas kolejne próby uzależnienia Polski od Brukseli i tutaj będzie ogromne zadanie dla prezydenta Nawrockiego. Powiedzmy sobie szczerze: stawką tych wyborów była niepodległość Rzeczypospolitej. W tej chwili Karol Nawrocki będzie jej strażnikiem, jedynym politykiem mającym realne instrumenty mogące zablokować szkodliwe decyzje obozu rządzącego – powiedział nam prof. Ryszard Legutko.

PO WYBORACH \ Zapowiedzi wyborcze Karola Nawrockiego

Prospołeczny prezydent suwerennej Polski

Wypowiedzenie paktu migracyjnego, zablokowanie Zielonego Ładu, pogłębienie strategicznego partnerstwa Polski z USA i uczynienie z naszego kraju lidera w budowie relacji między UE a Ameryką – to tylko część zapowiedzi Karola Nawrockiego, które złożył, walcząc o prezydenturę. W polityce wewnętrznej Nawrocki deklarował m.in. działania na rzecz obniżenia cen za prąd, stawki VAT z 23 do 22 proc., obronę polskich rolników. Nade wszystko deklarował działania na rzecz polskiej suwerenności, obronę naszej tożsamości i wartości rodzinnych i kulturowych.

Jarosław Molga

Wiele zapowiedzi Karola Nawrockiego znajduje się w jego dokumentach programowych, wiele padło podczas debat i spotkań w trakcie kampanii. Tak np. wielokrotnie Karol Nawrocki deklarował, że gdy zostanie prezydentem, doprowadzi do jednostronnego wypowiedzenia paktu migracyjnego. Podobnie wypowiadał się o Zielonym Ładzie. Jednocześnie mówił również o założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa opartej na sojuszu z USA.

Proatlantycki

Potwierdzeniem deklaracji Nawrockiego o strategicznej dla Polski roli sojuszu z USA było jego spotkanie z Donaldem Trumpem. Rolę Polski i jej relacji z USA przyszły prezydent widzi szerzej niż wyłącznie przez pryzmat relacji dwustronnych. Mówił o tym



Karol Nawrocki w kampanii wyborczej deklarował m.in. działania na rzecz ochrony polskiego rynku rolnego przed nieuczciwą konkurencją, by zapewnić Polakom bezpieczeństwo żywnościowe | fot. Alex Kuhn/ArtService/Forum

na spotkaniu z Amerykańską Izbą Handlową (AmCham) w Polsce. – Gdy wygram wybory prezydenckie, wówczas zrobię wszystko, aby Polska stała się liderem w budowie

relacji między Unią Europejską a USA – deklarował Nawrocki. Potwierdzał w czasie tego spotkania, że kontakty z USA to nie tylko kwestia relacji militarnych, lecz także

bezpieczeństwa widzianego jako współpraca energetyczna oraz pozyskiwanie i transfer technologii, m.in. w kontekście budowania w Polsce energetyki jądrowej.

Proatlantycki kurs Nawrockiego stoi w opozycji do polityki obecnego obozu władzy, który popiera przyjęty przez Niemcy i Francję kurs na wypchnięcie Ameryki z Europy. – Trwa właściwie budowanie drugiego NATO – mówił podczas jednego ze spotkań przyszły prezydent, podkreślając, że nie ma na to jego zgody.

Na straży suwerenności

Kolejne zapowiedzi przedwyborcze Karola Nawrockiego koncentrowały się na sprawach związanych z szeroko pojmowaną suwerennością. Od politycznej po kulturową. – Nie jestem jako kandydat na urząd prezydenta gotowy do tego, aby oddać sterowanie polską armią Ursuli von der Leyen – krytykował Nawrocki projekty powstania europejskiej polityki obronnej de facto odbierającej Polsce kontrolę nad własnym wojskiem. Jednocześnie zapowiadał także sprzeciw wobec polityki edukacyjnej niszczącej polską tożsamość. – Nie po to wchodziliśmy do Unii Europejskiej, żeby Unia Europejska za sprawą Donalda Tuska, obecnego premiera, mówiła nam, czego mają uczyć się polskie dzieci w polskich szkołach. I jak budować ich tożsamość, a właściwie jak przebudowywać ich tożsamość kontrkulturą, która płynie z Zachodu – podkreślał Nawrocki.

Gwarant bezpieczeństwa

Bezpieczeństwo wewnętrzne jest jednym z filarów programu Nawrockiego. Wielokrotnie deklarował on wy-

powiedzenie paktu migracyjnego i blokowanie działań na rzecz jego wdrażania, które prowadzi obecny rząd. – Chcemy, aby Polska była bezpieczna, aby Polska nie była pod presją obcej ideologii, Zielonego Ładu. I to dzisiaj dla nas zadanie jako polskich konserwatystów, ale też dla wszystkich europejskich konserwatystów – mówił Karol Nawrocki w czasie CPAC w Jasionce. Zielony Ład uważa za kolejny projekt ideologii lewicowej do odrzucenia. Następnym jego zablockowania mają być m.in. mniejsze opłaty za prąd (o ok. 1/3) obciążone już teraz dodatkowymi kosztami wynikającymi z systemu ETS (opłaty za emisję CO₂), co zubaża obywateli i naraża ich na zagrożenie ekonomiczne.

Nawrocki deklarował również działania na rzecz ochrony polskiego rynku rolnego przed nieuczciwą konkurencją, by zapewnić Polakom bezpieczeństwo żywnościowe.

Wartości i ład społeczny

Dokumenty programowe i zapowiedzi Nawrockiego zawierają zestaw zamierzeń prospołecznych przyszłego prezydenta zakładających wsparcie dla różnych grup, w tym tych najsłabszych.

To m.in. obniżenie VAT z 22 do 23 proc., 0-procentowy PIT dla rodzin z dwójką i większą liczbą dzieci, drugi próg podatkowy w wysokości 140 tys. zł, likwidacja podatku Belki. „Ulgi prorodzinne dla przedsiębiorców, proinwestycyjny podatek od nieruchomości, jeden przelew – jedno proste rozliczenie PIT, ZUS i składki zdrowotnej” – czytamy w programie. Nawrocki deklaruje także ochronę przed podatkami katastralnym i od spadków. Wskazuje również na działania na rzecz waloryzacji emerytur o minimum 150 zł lub więcej – „zawsze powyżej wskaźnika inflacji”.

Zdaniem Nawrockiego w korzystaniu z usług społecznych, ochrony zdrowia i edukacji musi obowiązywać zasada pierwszeństwa dla Polaków.

Przyszły prezydent w sprawach dotyczących edukacji i ładu społecznego zapowiadał m.in. „szkołę bez smartfonów” i „zatrzymanie pomysłów zmierzających do łatwej zmiany płci przez dzieci”, „nie” dla adopcji dzieci przez pary homoseksualne, „nie” dla ideologii w szkołach.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



BĘDZIE WYŻSZY ZASIŁEK POGRZEBOWY

ZASIŁKI \ Prezydent podpisał nowelizację ustawy ws. podniesienia zasiłku pogrzebowego z 4 do 7 tys. zł – poinformował wczoraj PAP. Zasiłek ten został obniżony za poprzednich rządów Donalda Tuska.



KOŁODZIEJCZAK JUŻ SPAKOWANY

RZĄD \ Wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak rozważa odejście z rządu. Jest już spakowany, a decyzję ma podjąć jeszcze w tym tygodniu – dowiedział się dziennikarz RMF FM Michał Radkowski.

SPOŁECZEŃSTWO \ Jak głosowali Polacy

Historyczny wynik Nawrockiego

Karol Nawrocki wygrał wybory prezydenckie. Z badań Ogólnopolskiej Grupy Badawczej wynika, że prezydent elekt pokonał swojego kontrkandydata wśród najmłodszych grup wyborców. Nadal prawica jest też hegemonem na wsiach, jednocześnie ponosząc porażkę w największych miastach. Nawrocki w wyborach wygrał w większej liczbie gmin niż Andrzej Duda przed pięcioma laty.

Jacek Liziniewicz

Według oficjalnych wyników podanych przez Państwową Komisję Wyborczą w niedzielę zagłosowało 20 844 163 Polaków. Oznacza to, że w drugiej turze wyborów wzięło udział 71,63 proc. uprawnionych. Prezydentem został Karol Nawrocki, który zdobył do tej pory rekordową liczbę głosów w wyborach, osiągając wynik 10 606 877. Jeśli chodzi o liczbę głosów, tylko Lech Wałęsa w 1990 r. zdobył ich więcej. Po raz drugi z kolei granicę 10 mln głosów przekroczył również Rafał Trzaskowski, ale jego wynik nie wystarczył, gdyż był gorszy od zwycięzcy o 369 591 głosów.

Rozkład na mapie

Jeśli chodzi o rozkład województw, w których zwyciężyli dwaj kandydaci na prezydenta, to wyglądało to tak jak przed dwoma tygodniami. Karol Nawrocki zwyciężył tylko w sześciu województwach: podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim, łódzkim, małopolskim i podkarpackim. Jak więc się stało, że ostatecznie wygrał wybory? Po pierwsze w kilku województwach różnice były naprawdę niewielkie. W największym, mazowieckim Nawrocki zdobył 49,72 proc. głosów. Nieduża była też porażka Nawrockiego w śląskim i warmińsko-mazurskim. Dodatkowo na zachodzie – w maciejkach Trzaskowskiego – przewaga kandydata KO była mniejsza niż przewaga kandydata popieranego przez PiS na wschodzie. W województwie podkarpackim Nawrocki zdobył 71,02 proc., w lubelskim 66 proc., a w świętokrzyskim 63 proc. Trzaskowski nawet w związany z Platformą Obywatelską województwie pomorskim nie przekroczył 60 proc. Kandydata Donalda Tuska nie uratowała też frekwencja. Na zachodzie kraju – w województwie lubuskim



39,4 proc. wyborców Karola Nawrockiego głosowało przeciwko kandydatowi KO. To z pewnością wynik akcji #ByleNieTrzaskowski, która była hitem ostatniej fazy kampanii | fot. Facebook/d

– była ona jedną z najniższych w kraju. Gorzej było tylko w województwie opolskim.

Przewagę Karola Nawrockiego widać najwyraźniej, gdy wejdziemy na poziom gmin. W całym województwie podkarpackim w zasadzie tylko w jednej gminie wygrał Trzaskowski. Jest to matecznik Elżbiety Łukacijewskiej – gmina Cisna. Nawrocki wygrał w tym rejonie nawet w Rzeszowie, stolicy województwa. W lubelskim Trzaskowski zwyciężył w Lublinie i we Włodawie. Na poziomie powiatów na podkarpaciu Nawrocki wygrał wszędzie, a w lubelskim przegrał jedynie w Lublinie. Tymczasem Nawrocki nawet w zachodniej Polsce zdobywał całe powiaty, m.in. gryfiński, pyrzycki i sułeciński. Nadal najgorzej pod tym względem dla prawicy wygląda Pomorze Zachodnie. Najwyższe poparcie dla Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich 2025 r. odnotowano w gminie Godziszów w województwie lubelskim,

gdzie zdobył 94,66 proc. głosów (333 głosy). Z kolei Rafał Trzaskowski najlepszy wynik osiągnął w Krynicy Morskiej, gdzie zagłosowało na niego 77, 44 proc. wyborców. Co ciekawe, w tym roku Karol Nawrocki wygrał w większej liczbie gmin niż Andrzej Duda w 2020 r.

Prawica za kandydatem obywatelskim

Dzięki badaniom Ogólnopolskiej Grupy Badawczej dowiedzieliśmy się więcej o rozkładzie głosujących. Wbrew zapowiedziom kandydat Karol Nawrocki mógł liczyć na wsparcie większości wyborców Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna. 88,1 proc. wyborców lidera Konfederacji poparło Nawrockiego. Jeszcze wyższy procent, bo 93,9, był w przypadku Grzegorza Brauna. Nawrockiego poparło też 85 proc. wyborców Marka Jakubiaka. Co ciekawe, wyrównana batalia była w przypadku wyborców Krzysztofa Stanowskiego. Wygrał ją o niepełną 2 proc. Trzaskowski.

Prezydenta Warszawy wsparli za to w większości wyborcy Szymona Hołowni (92 proc.), Magdaleny Biejat (86,9 proc.), Adrian Zandberga (85,7 proc.) i Joanny Senyszyn (82,5 proc.). W II turze pojawili się również wyborcy niebędący na pierwszym głosowaniu. 58 proc. z nich poparło Trzaskowskiego. W zasadzie wszystko przebiegło zgodnie z przewidywaniami, ale to nie osłoniło Adrian Zandberga przed atakami. Już w wieczór wyborczy zaatakował go Sławomir Sierakowski, który wytykał, że nie było oficjalnego poparcia dla Trzaskowskiego.

Do sporej zmiany doszło w przypadku struktury demograficznej. Tym razem Karol Nawrocki zwyciężył w grupach 18–29 i 30–39 lat, zdobywając odpowiednio 51,3 i 54,7 proc. głosów. Nawrocki był też lepszy w grupie 60–69 lat, zdobywając tam 51,2 proc. Wśród najstarszych 70+ triumfował jednak prezydent Warszawy (53,5 proc.). Trzaskowski wygrał też

w przedziałach 40–49 i 50–59 lat. Karol Nawrocki wygrał zdecydowanie na wsiach, gdzie zdobył 64 proc. głosów. Odwrotnie było w dużych miastach, w których Trzaskowski mógł liczyć na 69 proc. głosów. Jak łatwo się domyślić, Nawrocki wygrał wśród osób religijnych – poparło go 72,3 proc., ale przegrał wśród niewierzących, gdzie Trzaskowski miał 80,6 proc. Jeżeli chodzi o kategorie zawodowe, to prezydent elekt wygrał wśród: rolników (68,9 proc.), gospodyń domowych (62 proc.), pracowników fizycznych (64 proc.). Trzaskowski z kolei wygrał zdecydowanie wśród pracowników umysłowych (61,3 proc.), przedsiębiorców (57,9 proc.) i emerytów (56,7 proc.).

Pro czy anty

Jak wynika z badań OGB, nieco ponad 1/3 wyborców głosowała bardziej przeciwko kandydatowi niż za swoim wyborem. Z badań wynika, że taka była motywacja ponad 64,5 proc. wyborców Sławomira Mentzena, 62 proc. Adrian Zandberga i 57 proc. wyborców Grzegorza Brauna. Co ciekawe, w tej kategorii nie mieli sobie równych wyborcy Krzysztofa Stanowskiego, którzy w 71,9 proc. głosowali przeciwko kandydatowi. Dało to ciekawe wyniki. 39,4 proc. wyborców Karola Nawrockiego głosowało przeciwko kandydatowi KO. To z pewnością wynik akcji #ByleNieTrzaskowski, która była hitem ostatniej fazy kampanii. Z drugiej strony 28,7 proc. wyborców Trzaskowskiego głosowało na niego z powodu niechęci do Karola Nawrockiego. Sztab wyborczy z pewnością liczył na więcej. Co ciekawe, robienie z prezydenta elekta gangstera i suteniera nie przełożyło się na poparcie w więzieniach. Z danych PKW wynika, że w jednostkach penitencjarnych oddano łącznie 6366 ważnych głosów, z czego Trzaskowski otrzymał 5129 głosów, co stanowi około 80,5 proc. poparcia.



KOREA POŁUDNIOWA WYBIERA

AZJA \ Już dziś mieszkańcy Korei Południowej wybiorą nowego prezydenta. Poprzedni wywołał kryzys polityczny na niespotykaną skalę poprzez ogłoszenie stanu wojennego, co zaowocowało jego impeachmentem. Faworytem jest liberał Lee Jae-myung, który niemal wygrał w 2022 r. W styczniu przeżył zamach na swoje życie.

GEOPOLITYKA \ Zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach to kontynuacja sojuszu z USA

Wygrana Nawrockiego przybliżyła nas do Fortu Trump

W ciągu ostatnich miesięcy powrócił na agendę temat Fortu Trump, który dotyczył utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce. Głośno o tym mówili nie tylko prezydent RP Andrzej Duda i prezydent elekt Karol Nawrocki, lecz także strona amerykańska, w tym sekretarz bezpieczeństwa USA Kristi Noem. – Karol Nawrocki daje gwarancję, że wojska amerykańskie nadal będą obecne w Polsce. Jeśli zaś myślimy o realizacji takiej inicjatywy jak Fort Trump, to udałoby się to tylko przy współpracy z innym rządem – mówi Bartosz Kownacki, poseł PiS. Jak przypomina prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, prezydent może stworzyć warunki do sukcesu, jakim byłoby wzmocnienie obecności wojsk amerykańskich w Polsce i dostaw sprzętu wojskowego. – Niezbędne narzędzie do realizacji tych celów ma jednak rząd, który obecnie jest sparaliżowany w relacjach z USA – przypomina politolog z Uniwersytetu Łódzkiego.

Paweł Kryszczak

Prezydent Polski Andrzej Duda i rządy Zjednoczonej Prawicy, dostrzegając zagrożenie ze strony Federacji Rosyjskiej, od początku działali na rzecz bliskiej współpracy na polu militarnym ze Stanami Zjednoczonymi, w tym zwiększania obecności wojskowej USA w naszym kraju. Podczas szczytu NATO w Warszawie w roku 2016 prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama ogłosił zwiększenie obecności NATO i amerykańskich sił zbrojnych w Polsce.

Ciężka praca prezydenta Dudy i Zjednoczonej Prawicy

Z kolei w roku 2018 ze strony prezydenta Andrzeja Dudy wyszedł projekt tzw. Fortu Trump, czyli stałej bazy wojsk amerykańskich w naszym kraju. Rok później prezydenci Duda i Trump podpisali wspólną deklarację o współpracy obronnej w zakresie obecności sił zbrojnych USA na terytorium RP. Wśród najważniejszych postanowień znalazło się utworzenie Wysuniętego Dowództwa Dywizyjnego USA w Polsce. Wskazano również na konieczność powstania i wspólnego wykorzystywania przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Polski Centrum Szkolenia Bojowego (CSB) w Drawsku Pomorskim oraz, docelowo, w kilku innych lokalizacjach w Polsce.

Pojawiła się również zapowiedź utworzenia w Polsce eskadry bezałogowych statków powietrznych MQ-9 Sił Powietrznych USA, przeznaczonych do działań wywiadowczych, zwiadowczych i rozpoznawczych. Wszystkie te deklaracje, w tym utworze-



Zwycięstwo Karola Nawrockiego wzmocni bezpieczeństwo Polski | fot. Facebook/d.

nie w Poznaniu wysuniętego dowództwa V Korpusu Sił Lądowych USA „Camp Kościuszko”, w kolejnych latach zostały zrealizowane. Przez kilka lat rządów Zjednoczonej Prawicy podpisano również wiele kluczowych kontraktów zbrojennych ze Stanami Zjednoczonymi, dotyczących zakupu sprzętu wojskowego dla Wojska Polskiego, w tym myśliwców F-35, systemów rakietowych HIMARS oraz zestawów obrony powietrznej Patriot.

Tuż po wybuchu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę Stany Zjednoczone zdecydowały się na kolejne zwiększenie obecności militarnej na wschodniej flance, w tym w Polsce, gdzie obecnie stacjonuje ok. 10 tys. wojskowych amerykańskich.

Fort Trump wraca na agendę

W lutym w Warszawie odbyło się spotkanie prezydenta Dudy z sekretarzem obrony USA Pete'em Hegsethem, którego tematem była współpraca na polu obronności, w tym inicja-

tywa Fort Trump. – Ale dzisiaj po tej rozmowie mogę państwu już bez uśmiechu, spokojnie powiedzieć: głęboko w to wierzę, że faktycznie Fort Trump naprawdę powstanie w naszym kraju i że ten okres prezydentury Donalda Trumpa to będzie umacnianie polsko-amerykańskiego sojuszu, także militarne, a tym samym – umacnianie bezpieczeństwa Polski – oznajmił po niej Andrzej Duda.

Prezydent Polski temat ten poruszył również z prezydentem Trumpem podczas spotkania, jakie odbyło się w maju w Stanach Zjednoczonych. – Cieszę się bardzo z tego, co powiedział do mnie prezydent Donald Trump, gdy byliśmy w Waszyngtonie w trakcie konferencji CPAC – zapewniał, że mogę być spokojny, iż obecność amerykańska w naszej części Europy i skupienie się jego jako prezydenta Stanów Zjednoczonych, jego administracji i ogólnie Stanów Zjednoczonych na współpracy z Polską, strategicznym sojusznikiem, jest elementem ab-

solutnie nienaruszalnym – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas wywiadu dla TV Republika.

Z kolei sekretarz bezpieczeństwa USA Kristi Noem podczas konferencji CPAC Polska, której współorganizatorem była Republika, podkreślała, jak ważny wybór stoi wkrótce przed Polakami. – Fort Trump zadba o bezpieczeństwo naszych obu narodów – oznajmiła Noem.

Również Karol Nawrocki zwrócił uwagę na konieczność powstania Fortu Trump w Polsce. – Naszym największym partnerem w relacjach bilateralnych, gwarantującym nam bezpieczeństwo, są Stany Zjednoczone. Mamy dziś 10 tys. żołnierzy amerykańskich na terenie Rzeczypospolitej. Jak państwo wiedzą, spotkałem się ze wszystkimi najważniejszymi przedstawicielami administracji Donalda Trumpa w Waszyngtonie. A wczoraj spotkałem się z panią sekretarz do spraw bezpieczeństwa. Potrzebujemy Fortu Trump i potrzebujemy obecności żołnierzy amerykańskich na terenie Polski – oznajmił kandydat na prezydenta podczas debaty prezydenckiej zorganizowanej przez Telewizję Republika.

Jak podkreśla Bartosz Kownacki, trzeba mieć świadomość, że jest to cel długoterminowy. – Nie można oczekiwać, że kilka dni po zwycięstwie Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich zapadną jakieś decyzje. Tym bardziej że polityka USA względem Europy jest trochę inna niż podczas pierwszej kadencji Donalda Trumpa – powiedział nam poseł PiS.

W podobnym tonie wypowiedział się prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, który wskazuje, że Trump nie deklaruował zwiększania skali za-

angażowania amerykańskich wojsk w Europie. W ubiegłym miesiącu ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO Matthew Whitaker zakomunikował, że w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Europy „nic nie zostało jeszcze ustalone”. Dyskusje na ten temat mają się rozpocząć po szczycie NATO, który odbędzie się w Hadze 24 i 25 czerwca. – Być może zwiększenie obecności wojsk amerykańskich w Polsce byłoby realizowane na zasadzie przesunięcia z innych krajów europejskich – uważa ekspert.

Rząd Tuska torpeduje sojusz z USA

Uprawnienia konstytucyjne prezydenta Polski nie pozwalają na decyzje budżetowe. Żeby współpraca wojskowa, która przecież kosztuje, była realizowana, potrzeba dobrej woli rządu. – Prezydent może budować atmosferę sprzyjającą jakimś posunięciom, może nagłaśniać, stawiać rząd po przegięciu opinii publicznej, która będzie się domagała wykorzystania tych szans w relacjach z USA – zauważa Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Jak przypomina politolog, współpraca na linii Pałac Prezydencki – kancelaria premiera będzie niebawem utrudniona, gdyż obóz rządowy jest sparaliżowany w relacjach z USA. – Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, po wystąpieniach na temat Trumpa i Stanów Zjednoczonych, nie ma wstępu do Białego Domu. Pamiętamy również oskarżenia Tuska pod adresem Trumpa na temat zależności od rosyjskich służb. W podobnej sytuacji jest kierownik ambasady RP w Waszyngtonie Bogdan Klich. Żaden z tych trzech czynników nie jest w tej chwili zdolny politycznie do rzeczywistych kontaktów z administracją Donalda Trumpa – wskazuje wykładowca.

– Co więcej, politycy PO dali sygnał tuż po wyborze Trumpa na prezydenta, że są gotowi wejść w rolę chorążego krucjaty antytrumpowej. Zarówno Donald Tusk, Radosław Sikorski, jak i Bartłomiej Sienkiewicz w Parlamencie Europejskim wypowiadali się bardzo krytycznie wobec administracji Trumpa. W przypadku sporu amerykańsko-niemieckiego w interesie Berlina będzie, żeby Polska była chorążym krucjaty – kończy prof. Żurawski vel Grajewski.



POŻAR W SZPITALU

NIEMCY \ W nocy z niedzieli na poniedziałek w szpitalu Marienkrankenhaus w Hamburgu wybuchł pożar. Trzech pacjentów zginęło, a ponad 50 odniosło rany. Przyczyny wybuchu tego pożaru nie są na razie znane.

fot. x.com/d



fot. Facebook/d

ROSJA MA PROBLEM Z ZIEMNIAKAMI

MOSKWA \ Ceny ziemniaków w Rosji wzrosły o 166,5 proc. w skali roku. Kremlowski zbrodniarz Władimir Putin poinformował, że poprosił o pomoc Alaksandra Łukaszenkę, ale ten powiedział, że nie ma zapasów.

WOJNA NA UKRAINIE \ Operacja ukraińskich służb okazała się wielkim sukcesem

Sądny dzień rosyjskich agresorów

W niedzielę Ukraina zadała Rosji poważny cios. Ukraińskie służby dokonały masowego ataku dronami na rosyjskie lotniska, ich celem były głównie ciężkie bombowce strategiczne, które od dawna terroryzują ukraińskie miasta. Ten śmiały atak, który eksperci już teraz nazywają jedną z najlepszych operacji specjalnych w historii, zadał ogromne straty.

Wiktor Młynarz

Gdy w niedzielne popołudnie żyliśmy wyborami prezydenckimi, w ukraińskich i rosyjskich mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się zaskakujące nagrania. Widać było na nich słupy dymu nad rosyjskimi bazami lotniczymi i małe drony FPV, które niszczyły kolejne rosyjskie bombowce. Nie byłoby w tym może nic niezwykłego – eksperci od dawna nazywają wojnę na Ukrainie wojną dronów – gdyby nie fakt, że takie maszyny mają zaledwie kilka kilometrów zasięgu, a zaatakowane lotniska były oddalone od linii frontu o setki kilometrów.

Wkrótce potem strona ukraińska ujawniła szczegóły. Odpowiedzialność za ten atak wzięła na siebie Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), a ich akcja miała kryptonim „Sieć Pajaka”. Na nagraniach wykonanych w pobliżu lotnisk widać, jak drony startują z naczep ciężarówek. Ukraińskie służby przemyciły je na terytorium Rosji i zaparkowały w pobliżu celów, skąd zostały zdalnie odpalone.

SBU twierdzi, że planowanie tej operacji potrwało półtora



Nikt się nie spodziewał aż tak dużych strat Rosji | fot. YouTube/d

roku. Bezpośrednim dowódcą był szef SBU Wasyl Maliuk, ale miał ją osobiście nadzorować prezydent Wołodymyr Zełenski. Przywódca Ukrainy w wieczornym przemówieniu poinformował, że użyto w niej 117 dronów. W mediach społecznościowych dodał, że ukraińscy agenci od miesięcy działali na terytorium Rosji i nie dali się złapać rosyjskim służbom. Dodał też, że atak był koordynowany z budynku, który leżał po sąsiedz-

ku z jedną z regionalnych siedzib FSB. Co więcej, ten atak przeprowadzono bez strat własnych. Zełenski poinformował, że „osoby, które nam pomagały, zostały wycofane z Rosji przed operacją i są już bezpieczne”. Nieoficjalnie wiadomo, że jeden z kierowców ciężarówek został zlinczowany przez wściekły tłum, ale nie jest jasne, czy wiedział, jaki towar wiezie.

Zadane Rosji straty były ogromne. Według strony ukra-

ińskiej udało się zniszczyć lub uszkodzić 40 samolotów, w większości ciężkich bombowców Tu-95 i Tu-22M3. Według źródeł w SBU oznacza to, że rosyjska flota bombowców strategicznych zmalała o ponad 1/3. SBU oszacowała zadane straty na 7 mld dol.

W praktyce to nie ich wartość materialna jest teraz największym problemem dla Rosji. Te bombowce przestano bowiem produkować krót-

ko po upadku ZSRS, więc odbudowa floty będzie skrajnie trudna, o ile w ogóle możliwa. Rosja miała też stracić co najmniej jeden latający radar A-50, wart ok. 300 mln dol. Te maszyny są niezwykle cenne dla wojska, pomagają m.in. koordynować ataki lotnicze na ukraińskie miasta i wykrywać obronę przeciwlotniczą. Rosja miała ich mniej niż 10. Ukraińskie media twierdzą, że Donald Trump nic nie wiedział o tych planach, ale niektórzy wątpią, czy bez pomocy USA udałoby się je zrealizować.

Ekspertów są zgodni, że ten atak będzie miał wielkie konsekwencje dla dalszego przebiegu wojny. Te bombowce były bowiem używane do odpalania pocisków manewrujących, które spadały na ukraińskie miasta. Ich zniszczenie sprawi, że Rosjanie będą musieli skupić się bardziej na użyciu dronów, które są dużo łatwiejsze do zestrzelenia. Prawdopodobnie akcja ukraińskich służb zmusi też Putina, by zwiększył ochronę swojej infrastruktury krytycznej, co oznaczałoby wycofanie części żołnierzy z frontu. SBU pokazała, że Rosjanie nie są bezpieczni nawet na dalekiej Syberii.

Kolejny antysemicki atak terrorystyczny w USA

ZAMACH \ W mieście Boulder w stanie Kolorado doszło do antysemickiego ataku terrorystycznego. Napastnik, nielegalny imigrant, obrzucił koktajlami Mołotowa uczestników proizraelskiej manifestacji.

W Boulder od kilku tygodni odbywają się cykliczne manifestacje, których uczestnicy wyrażają swoją solidarność z zakładnikami, których porwali terroryści z Hamasu. W niedzielę jedna z nich zakończyła się tragicznie.

Ok. godz. 13.26 do uczestników demonstracji podbiegł rozebrany od pasa w górę mężczyzna. Zaczął krzyczeć „wolna Palestyna”, oskarżać uczestników o mordowanie dzieci i bycie syjonistami. Następnie

obrzucił ich szklanymi butelkami z łatwopalną cieczą. FBI poinformowało, że użył też domowej roboty miotacza ognia.

Osiem osób odniosło obrażenia. Na szczęście wszyscy przeżyli, ale szef lokalnej policji Stephen Redfearn poinformował, że obrażenia jednej z nich są bardzo poważne. Wśród ofiar była 88-letnia Channy Scheiner, żona lokalnego rabina. Jej znajomi powiedzieli telewizji CNN, że jest ocalałą z Holocaustu.

Sprawca został aresztowany na miejscu. Szef biura FBI w Denver ujawnił, że był nim 45-letni obywatel Egiptu Mohamed Sabry Soliman. Soliman przyjechał do USA w 2022 r. na wizie turystycznej, ale został w kraju po tym, gdy skończyła się w marcu 2023 r. Od administracji Joeego Bidena dostał tymczasowe pozwolenie na pracę, nieoficjalnie wiadomo też, że złożył wniosek o przyznanie azylu.

Soliman sam odniósł obrażenia podczas tego zamachu i po

aresztowaniu trafił do szpitala, a potem do celi. Z więziennych dokumentów wynika, że usłyszał dwa zarzuty morderstwa pierwszego stopnia, ale na razie nie jest jasne, dlaczego mu je postawiono, bo władze nie poinformowały o żadnych ofiarach śmiertelnych. Usłyszał też zarzut użycia urządzenia zapalającego podczas popełniania przestępstwa. Wysokość jego kaucji ustalono na aż 10 mln dol.

FBI prowadzi śledztwo pod kątem terroryzmu. Guberna-

tor Kolorado Jared Polis powiedział, że wszystko wskazuje, że był to „obrzydliwy akt terroryzmu”, i obiecał większe nakłady na ochronę synagog, szkół religijnych itp. To już kolejny taki przypadek w USA, niedawno w Waszyngtonie terrorysta zastrzelił dwóch pracowników izraelskiej ambasady. Liderzy amerykańskiej społeczności żydowskiej obwiniają o to antysemickie treści, które po ataku Hamasu na Izrael regularnie pojawiają się w amerykańskiej debacie publicznej, głównie ze strony zwolenników radykalnej lewicy.

(wm)

TWÓJ PORTFEL \ Nastroje finansowe w 2025 r.: pesymizm, oszczędności i obawy o przyszłość

Polakom brakuje wiary w poprawę sytuacji materialnej

Według badania Shopfully aż co trzeci Polak nie przewiduje poprawy swojej sytuacji finansowej w 2025 r. Co więcej, 46,7 proc. badanych zamierza nadal oszczędzać, jak w czasach pandemii COVID-19 i wojny na Ukrainie. Dane te potwierdzają, że Polacy podchodzą do kwestii finansowych z dużą ostrożnością, nie licząc na znaczącą poprawę. To zachowanie staje się coraz bardziej powszechne i systematyczne, niezależnie od regionu i dochodów.

Mariusz Andrzej Urbanke

Większość ankietowanych wskazuje na ciągły wzrost cen. Dobrym przykładem są tu ceny mieszkań. Jak szacuje HREIT, średni wkład własny potrzebny na zakup nieruchomości przekroczył 290 tys. zł. Oznacza to, że na kupno mieszkań i domów stać obecnie głównie osoby zamożniejsze. Bartosz Turek, główny analityk firmy, zaznacza, że to o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej. Rosnący koszt wejścia na rynek mieszkaniowy skutkuje pogłębiającymi się nierównościami majątkowymi.

W pierwszym kwartale 2025 r. co piąty kupujący zadłużał się tylko na 30 proc. wartości nieruchomości. W czasach funkcjonowania programu Bezpieczny Kredyt 2 proc. było to prawie o połowę mniej. Świadczy to o ograniczonej dostępności rynku nieruchomości dla przeciętnych obywateli. Młodsze pokolenia, zwłaszcza tzw. mileniści, coraz częściej rezygnują z własnego lokum na rzecz najmu lub wspólnego mieszkania z rodziną.

Inflacja i rosnące koszty życia sprawiają, że oszczędzanie stało się strategią przetrwania

W kwietniu 2025 r. inflacja w Polsce wyniosła 4,3 proc. rok do roku. Głównymi motorami wzrostu cen były żywność i napoje bezalkoholowe (5,3 proc.) oraz nośniki energii (13 proc.). Mieszkania podrożały o 8,3 proc., a usługi, takie jak restauracje i hotele, aż o 6,1 proc. Również ceny odzieży, obuwia, alkoholu i wyrobów tytoniowych wzrosły o 6,1 proc. To sprawia, że wielu Polaków nie wierzy w poprawę swojej siły nabywczej.



Tylko niecałe 18 proc. Polaków wierzy, że ich siła nabywcza wzrośnie w stosunku do roku poprzedniego | fot. AdobeStock/d

Rosnące koszty podstawowych dóbr i usług wywierają szczególną presję na gospodarstwa domowe o niższych dochodach, dla których inflacja oznacza konieczność ograniczenia wydatków na potrzeby podstawowe. Wzrasta również liczba osób korzystających z promocji i programów lojalnościowych w sklepach.

Sondaż Shopfully wskazuje, że jedynie 20 proc. społeczeństwa zakłada poprawę sytuacji i planuje zwiększenie wydatków. Większość zamierza nadal oszczędzać. Ekonomista Marek Zuber z Akademii WSB tłumaczy, że to efekt spadających realnych wynagrodzeń w latach 2022–2023. Wielu Polaków korzystało wówczas z rezerw, co widać w danych NBP dotyczących środków zgromadzonych na kontach bankowych.

Obecna skłonność do oszczędzania nie ogranicza się już tylko do sytuacji wyjątkowych – staje się trwałą postawą konsumencką. Ekspert wskazu-

ją również na zmianę podejścia do zakupów – Polacy coraz częściej analizują koszty, porównują ceny i odwołują się do większych wydatków.

Nastroje pracowników: niezadowolony i stagnacja

Dr Urszula Kłosiewicz-Górecka z Polskiego Instytutu Ekonomicznego zauważa, że konsumenci pozytywnie oceniają ogólny stan gospodarki na tle UE, ale jednocześnie obawiają się ponownego wzrostu inflacji. Mimo że zakładają wzrost wynagrodzeń, oczekują niższej dynamiki tych podwyżek i niepewności co do sytuacji gospodarczej.

Polacy stają się bardziej świadomymi uczestnikami życia gospodarczego – interesują się prognozą, uważnie śledzą decyzje RPP i rządu, a także reagują na sytuację międzynarodową. Ten rosnący pragmatyzm nie przekłada się jednak na optymizm konsumpcyjny.

Z raportu Randstad Polska wynika, że jedynie 4 na 10 pra-

cowników nie planuje zmiany pracy – to najniższy wynik w historii badania. Polacy są niezadowoleni z obecnych warunków zatrudnienia, ale równocześnie nie wierzą, że łatwo znajdą lepszą posadę. Wzrasta liczba osób skarżących się na wypalenie zawodowe, stres związany z obowiązkami i brak satysfakcji z pracy.

Z kolei „Barometr polskiego rynku pracy” Personnel Service pokazuje, że tylko 24 proc. pracodawców planuje podwyżki. 47 proc. chce utrzymać pensje na obecnym poziomie, a aż 14 proc. przewiduje ich obniżenie – to wzrost o 7 pkt proc. względem ubiegłego roku. Sytuacja ta prowadzi do większej ostrożności pracowników w podejmowaniu decyzji zawodowych i ogranicza mobilność na rynku pracy.

Ostrożność zamiast optymizmu

Pesymizm szczególnie dotyczy osoby starsze. Tylko 17,9 proc. Polaków wierzy, że ich siła nabywcza wzro-

śnie względem roku poprzedniego. Brak wiary w poprawę sytuacji materialnej deklarują głównie osoby w wieku 65–74 lat (56,2 proc.), z dochodami między 1000 a 2999 zł netto (49,4 proc.) i mieszkańcy mniejszych miast (39,5 proc.).

Dr Kłosiewicz-Górecka podkreśla, że emeryci rzadko mogą dorobić do świadczeń, a waloryzacja w 2025 r. jest niższa niż w latach ubiegłych. W związku z rosnącymi cenami – towary zdrożały o 3,5 proc. r/r, a usługi o 6,3 proc. – seniorzy znajdują się w wyjątkowo trudnym położeniu. Wielu z nich ogranicza wydatki do minimum, rezygnując z kultury, rekreacji, a nawet niektórych leków.

Problemem stają się również samotność i brak wsparcia systemowego – wiele starszych osób nie ma wystarczających środków, by utrzymać samodzielność w dłuższej perspektywie.

Polacy pozostają ostrożni, jeśli chodzi o finanse. Wzrost cen, ograniczony dostęp do kredytów i słabe perspektywy podwyżek wpływają na brak wiary w poprawę sytuacji materialnej. Mimo pojedynczych pozytywnych sygnałów z gospodarki większość społeczeństwa przyjmuje postawę defensywną: oszczędzać, nie ryzykować, przeczekać.

Zachowanie to może spowalniać tempo konsumpcji i inwestycji gospodarstw domowych, wpływając tym samym na dynamikę całej gospodarki. Dopiero wyraźny wzrost realnych wynagrodzeń, poprawa dostępu do mieszkań i wyraźny spadek inflacji mogą zmienić nastroje społeczne. Do tego czasu Polacy pozostaną ostrożnymi optymistami – z naciśnięciem na „ostrożnymi”.

(współpr. p.woz.)



KOLEJNE WZROSTY CEN ZŁOTA

INWESTYCJE \ W ostatnich tygodniach cena złota ponownie osiągnęła rekordowe poziomy, przekraczając 3,3 tys. dol. za uncję. Wzrost ten napędzany jest przez napięcia geopolityczne, w tym eskalację wojny Rosji z Ukrainą i decyzję USA o podwojeniu ceł na stal i aluminium, co zwiększa popyt na bezpieczne aktywa. Analitycy prognozują dalsze wzrosty cen złota w najbliższych miesiącach.

WYBORY \ Nowy rozdział w polityce ekonomicznej

Nowy prezydent, nowe wyzwania gospodarcze

Po zwycięstwie Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich 2025 r. Polska stoi przed nowym rozdziałem w polityce gospodarczej. Choć prezydent nie kieruje bezpośrednio gospodarką, jego prerogatywy – takie jak prawo weta, inicjatywa ustawodawcza czy wpływ na politykę monetarną – mogą znacząco kształtować kierunek rozwoju kraju.

Paweł Woźniak

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie pełni władzy wykonawczej w zakresie prowadzenia polityki gospodarczej – to przede wszystkim kompetencja Rady Ministrów i premiera. Jednak prezydent ma istotne prerogatywy, które pośrednio lub bezpośrednio mogą wpływać na gospodarkę.

Przed wszystkim prezydent może skutecznie blokować reformy gospodarcze, jeśli nie zgadza się z kierunkiem polityki rządu. Głowa państwa może zawetować każdą ustawę przyjętą przez Sejm, także dotyczącą: budżetu, podatków, emerytur, inwestycji czy gospodarki energetycznej. Warto jednak pamiętać, że Sejm może odrzucić weto większością

3/5 głosów w obecności co najmniej połowy posłów.

Prezydent posiada za to inicjatywę ustawodawczą. Ma prawo przedkładać własne projekty ustaw, w tym o charakterze gospodarczym (np. dotyczące kredytów, polityki mieszkaniowej, prawa pracy). Choć dotychczas prezydenci rzadko z tego korzystali, to narzędzie może okazać się istotne, zwłaszcza w możliwej perspektywie słabnących sondaży rządu.

Z tego uprawnienia, jak sam zapowiadał, zamierza korzystać Nawrocki. W kampanii wyborczej prezydent elekt przedstawił ambitny program gospodarczy nazwany „Kontraktem z Polakami”. Wśród głównych założeń znalazły się: obniżenie VAT do 22 proc., mające na celu zmniejszenie obciążeń podatkowych dla konsu-

mentów, zerowy PIT dla rodzin z co najmniej dwójką dzieci jako wsparcie dla rodzin i zachęta do zwiększenia dzietności, likwidacja podatku Belki w celu pobudzenia oszczędności i inwestycji obywateli, obniżenie cen energii elektrycznej o 33 proc. w ciągu 100 dni od objęcia urzędu, co ma przynieść ulgę gospodarstwom domowym i przedsiębiorstwom, czy inwestycje w każdej gminie, czyli program mający na celu zrównoważony rozwój regionalny. Nawrocki w kampanii mówił też o rozwoju energetyki jądrowej jako elemencie długoterminowej strategii energetycznej kraju, oraz sprzeciwiał się polityce klimatycznej UE. W kampanii Nawrocki deklarował obronę polskich rolników i zapowiadał organizację referendum w sprawie Zielonego Ładu.

PMI pociągnie w dół nasz PKB

ROZWÓJ \ Spadek popytu na towary przemysłowe, spadek zatrudnienia oraz rosnące koszty działalności – to według ekspertów główne przyczyny słabości polskiego przemysłu, który – jak pokazują wskaźniki – znowu się szybko zwija. Wynik PMI jest gorszy od oczekiwań i sygnalizuje zagrożenie dla dynamiki PKB w II połowie roku.

Produkt krajowy brutto Polski w I kw. 2025 r. wzrósł o 3,2 proc. rok do roku w porównaniu do wzrostu o 3,4 proc. rok do roku w IV kw. 2025 r. – wynika z poniedziałkowego komunikatu GUS. W ujęciu kwartał do kwartału PKB wzrósł w I kw. o 0,7 proc. wobec wzrostu o 1,4 proc. w IV kw. 2024 r. Również w poniedziałek S&P Global podał, że wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce w maju spadł do 47,1 pkt wobec 50,2 pkt w kwietniu.

PMI po trzech miesiącach wzrostu ponownie spadł poniżej granicy 50 pkt. Od blisko trzech lat nie obserwowaliśmy takiego tapnięcia tego wskaźnika. Bańka oczekiwań co do popytu i związanych z nim napływających nowych zamówień pękła, i to dość szybko – wskazał Mariusz Zielonka z Konfederacji Lewiatan. W jego ocenie całości tego smutnego obrazu dopełnia spadek za-

trudnienia, związany głównie z oczekiwanym mniejszym zapotrzebowaniem na pracowników oraz rosnącymi kosztami działalności.

Eksperci banku Credit Agricole zwrócili uwagę, że wynik PMI jest gorszy od oczekiwań i sygnalizuje ryzyko w dół dla dynamiki PKB w II połowie roku. Tym samym – jak zaznaczyli – podtrzymują oni swoją prognozę wzrostu PKB w 2025 r. na poziomie 3,1 proc.

Do spadku dynamiki PKB w I kwartale – w ocenie banku – przyczynił się niższy wkład spożycia publicznego, którego tempo wzrostu zmniejszyło się do najniższego poziomu od I kwartału 2023 r. (2 proc. r/r w I kw. br. wobec 7,6 proc. w IV kw. 2024 r.). „Silny spadek dynamiki spożycia publicznego mógł wynikać z efektu wysokiej bazy sprzed roku, związanego

z podwyżkami płac w sferze budżetowej” – wyjaśnili.

Wśród powodów spadku wymienili też niższe spożycie prywatne, które spadło z 3,5 proc. w IV kwartale do 2,5 proc. w I kwartale. Konsumpcja – w ich ocenie – była ograniczana przez wolniejszy wzrost wynagrodzeń. Eksperci banku oczekują, że w kolejnych kwartałach dynamika konsumpcji obniży się z uwagi na prognozowane przez nich dalsze spowolnienie wzrostu płac.

W ocenie analityków ING gospodarka w dalszym ciągu głównie rozwija się w oparciu o wzrost popytu krajowego (4,6 proc.), a słabość popytu zagranicznego przekłada się na ujemny wkład eksportu netto. Wskazali, że w I kw. 2025 r. eksport wzrósł o zaledwie 1,1 proc. r/r, a import zwiększył się o 3,5 proc. r/r.

„NISKIE, PROSTE I PRORODZINNE PODATKI”
PODATKOWY KONTRAKT
DRA KAROLA NAWROCKIEGO Z POLAKAMI

1. Tama przed podwyżką podatków
2. Obniżka VAT do 22%
3. Pakiet „Niższe i prorodzinne podatki”
4. Nowe i proste ustawy podatkowe
5. Konstytucyjna ochrona przed podatkiem katastralnym
6. Konstytucyjna gwarancja dziedziczenia bez podatku
7. „Budżetowy pancerz” – ochrona finansów publicznych

Prezydent elekt w kampanii wyborczej zaproponował „Kontrakt z Polakami”
| fot. Facebook/d

W kompetencjach prezydenta są też podpisywanie ustaw (wtedy wchodzi w życie), kierowanie ich do Trybunału Konstytucyjnego w ramach kontroli zgodności z konstytucją, a także odmowa

podpisania (weto). To kolejna forma wpływu na gospodarkę, która może być przez Karola Nawrockiego użyta zwłaszcza przy kontrowersyjnych zmianach, np. w podatkach.

KONDOLENCJE

Naszej redakcyjnej Koleżance, Ani Kazimierczuk
Skladam szczere wyrazy współczucia
i żalu z powodu śmierci

Ś.P.

Taty

Aniu, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach

Tomasz Sakiewicz
red. nac. „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.

Ojca

naszej redakcyjnej Koleżanki
Ani Kazimierczuk

Rodzinie i Bliskim pragnę w tych trudnych chwilach
przekazać moje najszczerze kondolencje

Beata Dróżdź
prezes Forum SA, wydawca „Gazety Polskiej Codziennie”



CIEKAWOSTKA \ Netflix zaprezentował teaserowy zwiastun „Żywy czy martwy: Film z serii »Na noże«” z Danielem Craigiem w roli detektywa Benoita Blanca. Reżyserem i scenarzystą filmu jest ponownie Rian Johnson. Film trafi na platformę 12 grudnia. Możliwe, że wcześniej zobaczymy go na wielkich ekranach.

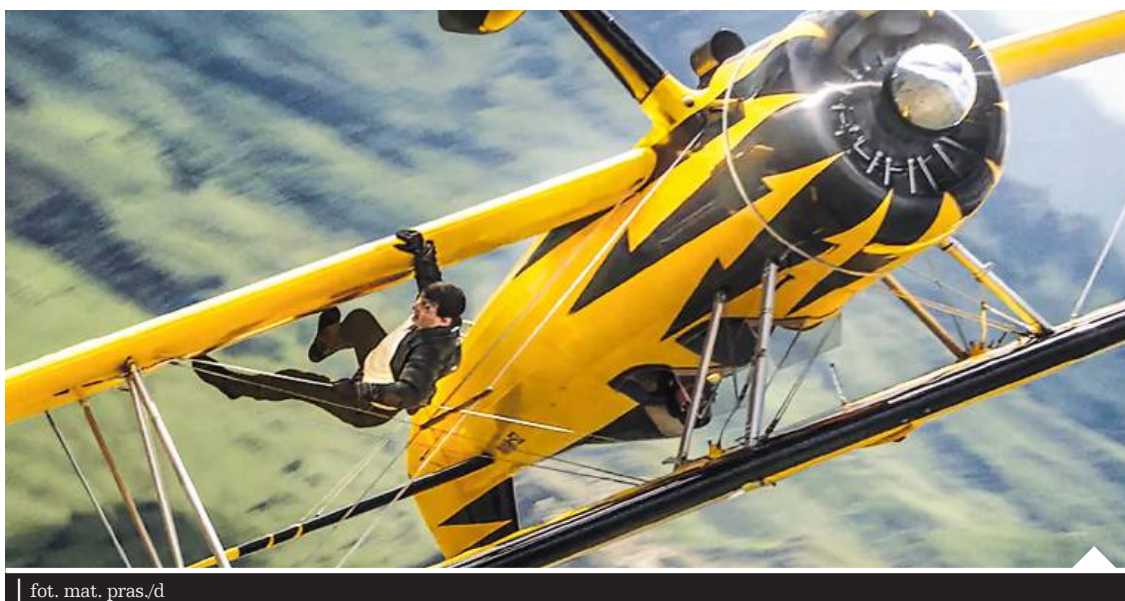
KINO \ Między Sowietami a sztuczną inteligencją

Amerykańsko-rosyjskie przyjaźnie w „Mission: Impossible”

Gdy sztuczna inteligencja przejmuje kontrolę nad zasobami atomowymi całego świata, wszystkie narody muszą się zjednoczyć, by ocalić glob. Dlatego Amerykanin w końcu musi wyciągnąć dłoń do Rosjanina. Ta wizja zaprezentowana w najnowszej produkcji Toma Cruise’a jest tak wiarygodna, jak nurkowanie bez butli na dnie oceanu. „Mission: Impossible – The Final Reckoning” to, jak widać, nie tylko film akcji, lecz także nonszalanckie science fiction w każdym calu.

Sylwia Krasnodębska

„The Final Reckoning” nie zbiera tak pochlebnych ocen, jakich mogliśmy się spodziewać, mając na względzie sukcesy frekwencyjne i finansowe poszczególnych części kultowej serii. Pierwsza godzina seansu to festiwal retrospektyw, dzięki któremu filmowcy chcą się upewnić, że widz wie wszystko, co powinien, by rozumieć dylematy bohaterów będące konsekwencją zdarzeń z poprzednich tytułów. Tyle tylko, że finalnie chodzi i tak o zawrotne akcje, niemożliwe akrobacje i wielką wagę spraw. Na szali stoi przecież życie naszej cywilizacji. Tak „Mission: Impossible”, jak i bondowska seria to tylko wierzchołek góry filmów, w których antagonistami byli Rosjanie z mocnym



fot. mat. pras./d

genem imperialistycznych pobudek i wciąż żywą ideą totalitaryzmu w umysłach. Nowe czasy i nowe zagrożenia, ta-

kie jak brak kontroli nad rozwijającą się błyskawicznie AI, przekierowały uwagę filmowców. Twórcy „Mission: Impos-

sible – The Final Reckoning” nie zauważyli, że nowy, wirtualny wróg nie oznacza neutralizacji starego, tego z radziec-

kim rodowodem. Uznanie, że silniejsze zło, nazwane tu „Bytem”, będzie musiało doprowadzić do pogodzenia się ludzi bez względu na narodowość, jest równie naiwne, jak pływanie w slipach po dnie oceanu (co ze swadą robi bohater grany przez Cruise’a).

Abstrahując od geopolitycznych złożoności, przez „Mission” przebiega zrozumiałe pragnienie pokoju na świecie. Czasem, jak widać, przybiera ono formę dość desperacką. I choć ta idea łączenia ponad podziałami gdzieś tylko majaczy w tle przygód Ethana Hunta, to jednak nie da się jej nie zauważyć. Libba Bray w „Studni wieczności” napisała: „Ludzie mają w zwyczaju z całego serca wierzyć w fikcję, żeby móc ignorować prawdę, której nie potrafią zaakceptować”.



Muzycy zagrają symbol oporu przeciw tyranii – „V symfonię” Beethovena | fot. mat. pras./d

Muzyka kontra bomby

KONCERTY \ Ukrainian Freedom Orchestra rusza w kolejną trasę, podczas której filharmonicy znów będą ambasadorami ukraińskiej kultury, w czasie gdy na ich kraj spadają bomby. Wsłuchajmy się w muzyczny głos Ukrainy.

Start trasy odbędzie się w Warszawie 14 sierpnia, a finał w Londynie 29 sierpnia. Po drodze są: Wrocław (16.08), Lucerna (18.08), Wilno (20.08), Jurmala (22.08), Bukareszt (25 i 26.08) i Amsterdam (27.08).

Ukrainian Freedom Orchestra została powołana w 2022 r. przez Metropolitan Opera w Nowym Jorku na czele z Peterem Gelbem oraz Teatr Wielki – Operę Narodową w Warszawie pod kierunkiem Waldemara Dąbrowskiego. Obie

instytucje zaangażowały się w organizację światowego tournée zespołu. W skład orkiestry wchodzi muzyka mieszkająca na Ukrainie, z których kilku musiało otrzymać specjalną zgodę od rządu ukraińskiego, by służyć swojemu krajowi muzyką, a także artyści, którzy opuścili ojczyznę jako uchodźcy oraz ukraińscy instrumentalniści będący członkami orkiestr europejskich.

Muzycy pod batutą Kerilynn Wilson (mająca ukraińskie korzenie, prywatnie żona Petera Gelba) zagrają m.in. symbol oporu przeciw tyranii – „V symfonię” Beethovena. Patronat honorowy nad trasą również tym razem objęła pierwsza dama Ukrainy Ołena Żelenska.

Światowa trasa koncertowa ma być kolejnym manifestem wolności i ukraińskiej kultury. Możemy czuć dumę, że powstanie zespołu zostało zainicjowane również przez polską instytucję – Teatr Wielki – Operę Narodową. To jedna z wielu godnych uznania decyzji Waldemara Dąbrowskiego, podjętych po eskalacji działań wojennych Rosji na Ukrainie.

Sylwia Krasnodębska

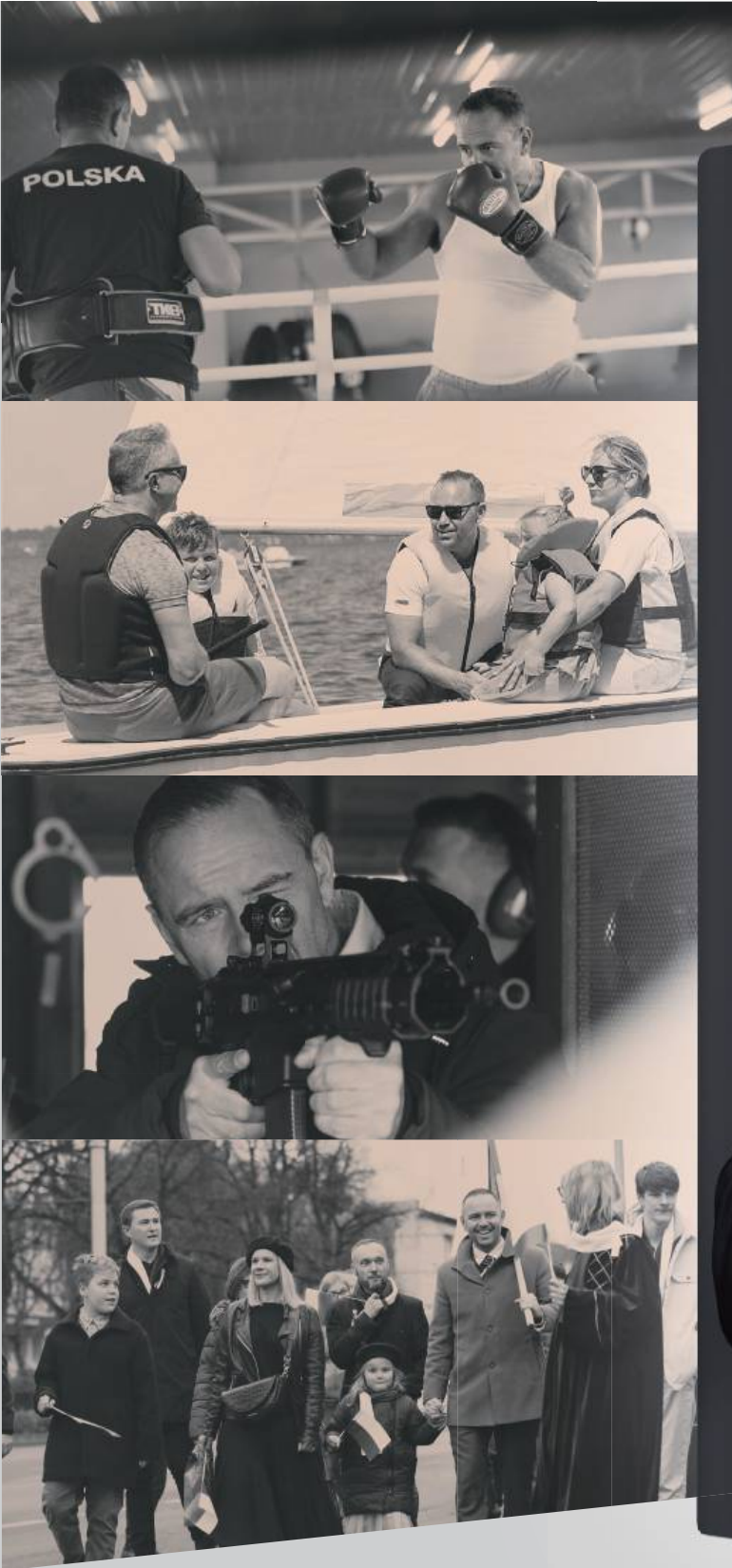
Trwa największy konkurs wokalny w Polsce

MONIUSZKO \ Od wczoraj w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej trwa 12. Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. S. Moniuszki. Finał 7 czerwca. Co trzy lata młodzi artyści z całego świata zbierają się w Warszawie.

Odniesiony tu sukces staje się dla wielu z nich ważnym krokiem ku międzynarodowej karierze. Organizowany przez Teatr Wielki – Operę Narodową Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki to największy konkurs wokalny w Polsce. Został stworzony w 1992 r. przez Marię Foltyn – gwiazdę scen operowych, reżyser, ale także propagatorkę twórczości Stanisława Moniuszki. W gronie dotychczasowych laureatów i finalistów konkursu znajdują się znani artyści, tacy jak: Aleksandra Kurzak, Mariusz Kwiecień, Małgorzata Walewska, Olga Busuioc, Salome Jicia, Andrzej Filończyk, Krzysztof Bączyk, Joanna Zawartko, Ewa Tracz, Long Long, Gihoon Kim, Maria Motolygina, Gabriela Legun, Nombulelo Yende, Juliana Griogryan i Jakub Józef Orliński.

„Od początku swojego istnienia Konkurs jest czymś daleko więcej niż tylko spotkaniem wokół zaciętej rywalizacji artystycznej na najwyższym poziomie – jest również szansą promocji na artystycznej scenie międzynarodowej polskiej literatury wokalne. Repertuar Konkursu obejmuje zarówno dziedzictwo patrona Konkursu Stanisława Moniuszki – wybitnego kompozytora uznawanego za twórcę polskiej opery narodowej, jak i twórczość Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego oraz polskich kompozytorów współczesnych, takich jak Krzysztof Penderecki, Paweł Mykietyn i Paweł Łukaszewski” – informuje Teatr Wielki – Opera Narodowa.

(sk)



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



OPINIE \ Sami wyborcy koalicji rządowej utożsamiają swoich ulubionych polityków z niemieckimi wpływami

Uderz w stół, a nożyce się odezwą

Ponieważ jestem człowiekiem podłym, a także nikczemnym, postanowiłem przeprowadzić haniebnny eksperyment na żywym organizmie. Pomysł brutalny, bolesny i bez odrobiny znieczulenia. W zasadzie eksperyment został przeprowadzony na 5 tys. organizmów, bo tylu właśnie mam „znajomych” na Facebooku, którzy chcąc nie chcąc, stali się po części ofiarami. Drodzy Czytelnicy: co kontrowersyjnego jest w tym, że się gardzi kimś, kto chce oddać Polskę pod wpływ Niemiec?



Sławomir Jastrzębowski

Otóż napisałem na Facebooku taki oto komunikat: „Tymi, którzy chcą oddać Polskę w łapy Niemcom, po prostu gardzę i nie ma tu przestrzeni do dyskusji. Więc jeżeli z jakiegos powodu takie kanale i zdrajcy znalazły się wśród moich znajomych, to raczej proszę się żegnać”. Tak mnie naszło, tak sobie napisałem, jakbym do butelki włożył list i zakopał, bo przecież byłem święcie przekonany, że nikt mi nie odpowie. Bo jak? Sądziłem, że ewentualnie ktoś się przyłączy do moich słów, ale w zasadzie pro forma, abstrakcyjnie, bo przecież nie ma Polaków, miałem nadzieję, którzy chcieliby oddać naszą ojczyznę w łapy Niemcom. Może są gdzieś tam zakamuflowani krypto-Niemcy, mówiący po polsku, a nawet jacyś nowocześni volksdeutsche, marzący o przyłączeniu Polski do Niemiec, już nie orężem, ale sposobami bardziej wymyślnymi, takimi jak kupowanie zaufania, transfer pieniędzy na fundacje i programy, wszak nie ma darmowych obiadów. Wróćmy do szokującego eksperymentu, bo wpadałem w dygresję.

Eksperyment w mediach społecznościowych

Otóż ku mojemu zdziwieniu odpowiedź był szokująco duża. Spora część osób pisała oficjalnie, pod moim postem, ale większość raczyła mnie komunikatami w prywatnych wiadomościach. Raz jeszcze przypomnę, co napisałem, bo odnosić się można do tego właśnie, więc: „Tymi, którzy chcą oddać Polskę w łapy Niemcom, po prostu gardzę i nie ma tu przestrzeni do dyskusji. Więc jeżeli z jakiegos powodu takie kanale i zdrajcy znalazły się wśród moich znajomych, to raczej proszę się żegnać”.



Wpływowy berliński think tank Stiftung Wissenschaft und Politik chce odebrać nam prawo rozmów z USA w sprawach naszego bezpieczeństwa. Polska ma być poddana Berlinowi i pokornie go słuchać | fot. AdobeStock/d

Zszokowało mnie, że bardzo wiele osób, teoretycznie moich znajomych, utożsamiało się z tymi, którzy chcą oddać Polskę Niemcom, przyznając tym poniekąd, że przynależą do grupy określonej przeze mnie jako „kanale” i „zdrajcy”. I co najciekawsze, byli to jak jeden mąż wyborcy Rafała Trzaskowskiego i Platformy Obywatelskiej. Uderz w stół, a nożyce się odezwą? W swoim komunikacie nie nawiązałem przecież do żadnego ugrupowania, do żadnej partii. Nie pisałem o partii Razem ani Wiośnie Roberta Biedronia, nie wytykałem emeryta Janusza Palikota czy kompromitującego się ostatnio na żywo Donalda Tuska. Nie padły też nazwiska Trzaskowski, Kaczyński, Mentzen ani Braun. W ogóle nie podałem przykładu polityków, a do siebie wzięli to bardzo na serio tylko wyznawcy Platformy i Tuska z Trzaskowskim w zestawie. Dziwne, nie?

Przecież gdyby ktoś mnie osobiście uraczył tym beczelnym komunikatem, którym ja uraczyłem swoich znajomych, wzruszyłbym ramionami, mrucząc pod nosem: „Do kogo ta gadka, przecież nie do mnie. O co temu Jastrzębowskiemu chodzi?”, i byłoby po sprawie, ale rozpętała się burza.

Prowokacja się udała

Próbuję odtworzyć, co dzieje się w głowie takiego wybor-

cy centrolewicy – czy wężej i aktualniej: Trzaskowskiego – który przeczytał mój komunikat i jednak zareagował (takich reakcji było mnóstwo). Czy oni naprawdę czują się zdrajcami, którzy chcą Niemcom oddać Polskę, czy może mają pełną świadomość, że tak są postrzegani? Nie było polemik typu: „Ale o co, o kogo ci chodzi?”. Nie było zdania odrębnego na zasadzie: „Słuchaj, ja głosuję tak i tak, ale uważam, że nie jestem żadną kanalią, mam nadzieję, że mnie za taką nie uważasz i że dobrze się Polsce przyśłuży”. Takich głosów nie zauważyłem. Odpowiem taki, jakbym bardzo precyzyjnie wskazał palcem na polityków, ugrupowania, a ich wyborcy wzięli to do siebie jako zniewagę. Tylko że perfidnie i cynicznie nikogo nie pokazałem palcem. I tu leży problem. Prowokacja nazbyt udana, za dużo – nawet jak dla mnie – odsłaniająca.

Z mnogości komentarzy, a nawet SMS-ów, które dostałem od ludzi zrywających ze mną znajomość, wyzywających mnie również do drugiego pokolenia, pozwolę sobie przytoczyć komentarz Witolda Jurasza – znanego byłego dyplomaty i dziennikarza. Napisał pod moim postem: „A ja gardzę tymi, którzy przeciwników politycznych wyzywają. Od kupionych za 500+, ale też od kanalii i zdrajców”.

Panie Witoldzie, ależ ja się z Panem zgadzam w całej rozciągłości, nie powinno się absolutnie wyzywać przeciwników politycznych. Kiedy jednak mówimy o zdrajcach, to nie mamy na myśli przeciwników politycznych, tylko zdrajców. Jeśli ktoś chce oddać Polskę Niemcom pod całkowitą kontrolę sądową, gospodarczą, a nawet wojskową, jeżeli ktoś chce sprzedać naszą suwerenność i wolność, to nie jest żadnym przeciwnikiem politycznym i nie ma tu o czym dyskutować. Tu więc łączy nas pogarda, a nie dzieli. Dyskutować z przeciwnikiem politycznym można na temat kształtu przyszłej Polski, ale nie na temat jej likwidacji i poddania władzy choremu ideologicznemu bytowi berlińsko-brukselskiemu. Mam prawo i obowiązek być gospodarzami w naszym domu – jeżeli to się komuś nie podoba, to może się z naszego domu wynieść, ale my musimy o nasz dobytek walczyć dla siebie, dla naszych dzieci, pamiętając o tych, którzy oddali za niego życie. Proste i wcale nie patetyczne.

Niemcy osłabiają polskie bezpieczeństwo

Tymczasem próbuję tego, w jak mało wyrafinowany sposób Niemcy chcą z nas zrobić niewolników i poddanych, opublikował wpływowy ber-

liński think tank Stiftung Wissenschaft und Politik w materiale pod tytułem „Polityka bezpieczeństwa Polski. Niepewność Ameryki i europejska aktywność. Wątpliwości co do USA rosną”. Tym razem naszym rzadko historycznie przyjaciółom z Zachodu chodzi o skłócenie nas ze Stanami Zjednoczonymi i ubezwłasnowolnienie, które wykluczałoby jakiejkolwiek nasze umowy z USA bez zgody Niemców. Niemożliwe? A jednak. Oto kluczowy fragment ich zamierzeń: „Współpraca USA w zakresie bezpieczeństwa nie powinna również przyznawać Polsce specjalnego statusu, który obejmowałby na przykład specjalne zobowiązania w zakresie bezpieczeństwa; spowodowałoby to zróżnicowanie stref bezpieczeństwa w Europie. Niemcy będą również uważać, aby Polska, angażując się na wschodniej flance NATO lub w regionie Morza Bałtyckiego, nie podejmowała wyłącznie inicjatyw bez udziału Niemiec, na przykład takich jak NB8 + Polska lub w scenariuszu Wspólnej Siły Ekspedycyjnej (JEF) + Polska”.

Rozumieją Państwo? Tak, chcą Polskę odebrać prawo rozmów z USA w sprawach naszego bezpieczeństwa. Polska ma być poddana Berlinowi i pokornie go słuchać. Nic na to nie poradzę, że tym po prostu gardzę.

KONDOLENCJE

Naszej Koleżance
Ani Kazimierczuk

składamy szczerze wyrazy współczucia i słowa wsparcia

Z powodu śmierci

SP

Taty

Koleżanki i koledzy
z „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”



Tomasz Sakiewicz
prezes TV Republika

\\ Republika uratowała nie tylko wolność słowa i debatę w Polsce,
ale uratowała demokrację. \\



Piotr Gociek

MEDIA \ Przełom w Polsce był możliwy dzięki Republice i pracy jej dziennikarzy

Republika – to my jesteśmy mainstreamem

Wszystko miało być proste – tak przynajmniej kalkulowali politycy Platformy Obywatelskiej. Bezprawne i siłowe przejęcie mediów państwowych stworzyć miało nową erę i sprawić, że spełni się sen Agnieszki Holland, „żeby było tak, jak było”. Czyli aby jedna strona sporu politycznego i światopoglądowego niepodzielnie panowała w przestrzeni medialnej. Oficjalnie i nieoficjalnie zarówno ludzie Donalda Tuska, jak i ich medialni sprzymierzeńcy powtarzali: trzeba wyrwać TVP z rąk prawicy, przejąć „Wiadomości”, zlikwidować TVP Info i kolejna ważna bitwa (jeśli nie wojna) będzie wygrana. Wielka bitwa, bo przecież popularność PiS – tak nam wmawiano – zbudowana jest na propagandzie telewizji. Okazało się to mitem. Republika dziś to główny rozgrywający na rynku telewizyjnym.



| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Pacyfikacja TVP miała dać monopol Tuskiemu

Po pierwsze: telewizyjny monopol informacyjny, który zapanował po pacyfikacji TVP przez Bartłomieja Sienkiewicza, został rozbity. Kłakierom PO wydawało się, że wrócą do sytuacji, w której to, o czym nie poinformują „Fakty” TVN24, nie istnieje. Tymczasem atak na TVP miał efekt podobny do tego, jakim była ponad dekadę temu pacyfikacja „Rzeczpospolitej” i oryginalnego tygodnika „Uważam Rze”. W ich miejsce szybko powstały dwa tygodniki, „W Sieci” i „Do Rzeczy”, dołączając do doskonale znanej czytelnikom prawicowym „Gazety Polskiej”, oraz przede wszystkim Republika. Wtedy stacja niewielka, niesiona głównie entuzjazmem założycieli, dziennikarzy i widzów.

Po grudniu 2023 r. tymczasem, w reakcji na czystki w TVP i odcięcie widzów od niezależnego przekazu, w internecie rozrosła się silna wideosfera prawicowych i konserwatywnych komentatorów, których zasięgi idą w setki tysięcy odbiorców. Telewizja Republika zdołała z kolei odnotować rekordowy w dziejach polskich mediów rozwój i stać się wiodącym nadawcą na rynku. Powtórzmy: natura nie znosi

próżni, to już nie te czasy, kiedy Adam Michnik z Czerskiej i Robert Kwiatkowski z Woronicza mogli układać ład medialny.

Zmiana dynamiki w kampanii – debaty

W trakcie kampanii prezydenckiej okazało się natomiast – i tu dochodzimy do rzeczy niesłyszanej ważnej – że Telewizja Republika zmieniła dynamikę walki o fotel głowy państwa. Punktem zwrotnym kampanii okazała się bowiem debata zorganizowana przez stację na rynku w Końskich. Wymusiła ona zmianę formuły w debacie pułapce, przygotowanej przez sztab Rafała Trzaskowskiego, by ograć Karola Nawrockiego. Otworzyła serię debat organizowanych przez inne media – najciekawszych tego typu dyskusji we wszystkich kampaniach prezydenckich po 2000 r.

W tych pojedynkach Republika zagrała ważną rolę kolejny raz, gdy pokazała, że to ona wypełnia misję publiczną, zapraszając wszystkich kandydatów na tych samych warunkach do poważnej rozmowy o Polsce w swoim nowym

studiu na placu Bankowym. Ostatnim akordem tego trójsko-ku była druga debata Republiki w Końskich, która okazała się doskonałym podsumowaniem kampanii. Pokazała, w jak wielkim stopniu była to nierówna walka Karola Nawrockiego z hejterską machiną stworzoną przez liberalne media, Platformę i podporządkowany jej interesom aparat państwa.

Za sprawą Republiki działały się – i dzieją – także inne rzeczy. Nigdy nie kryliśmy swoich poglądów. Używam formy „my”, bo przecież współtworzyłem Republikę od samego początku, prowadząc jej historyczne pierwsze poranki na satelicie, pierwszy program poza siedzibą (specjalny program w rocznicę smoleńskiej tragedii na Krakowskim Przedmieściu) i nie tylko. Otóż mieliśmy i mamy poglądy, ale w odróżnieniu od stacji z Wiertniczej czy okupowanej obecnie przez koalicję 13 grudnia TVP nigdy nie znizaliśmy się do kłamstw i manipulacji, by te poglądy głosić. Kampania prezydencka roku 2025 pokazała to milionom widzów. Zostało to

dostrzeżone i docenione. Oglądają Republikę także ci, którzy oglądają TVN24 – bo chcą wyrobić sobie swoje własne zdanie. Oznacza to, że debata publiczna staje się zdrowsza. Na tym powinna polegać – na wolności głosu rozmaitych poglądów, bez udawania, że któreś medium ma monopol na opinie jedynie słuszne.

Symboliczne były obrazy z wieczoru wyborczego po drugiej turze 1 czerwca. Emisja programu prowadzona była na zmianę z głównego studia i z przygotowanego obok Klubu Republiki, gdzie siedzieli obok siebie i komentowali wydarzenia zarówno publicyści „Gazety Polskiej”, jak i „Tygodnika Solidarność” czy tygodnika „Do Rzeczy”. Nawet wtedy, kiedy wydawało się, że wybory wygra Rafał Trzaskowski, czyli po publikacji exit poll Ipsosu i OGB, rozmowy tam prowadzone wolne były od goryczy i hejtu, nikt nie obrażał się na werdykt wyborców. Tak jak podczas debat wyborczych organizowanych na Bankowym – okazało się, że Republika jest miejscem otwartej debaty.

Republika jest mainstreamem

Czas zaprzestać używania sformułowania „media mainstreamowe” dla odróżnienia TVN czy Polsatu od Republiki. To Telewizja Republika jest dziś medium mainstreamowym. I na pewno znajdziecie w niej więcej realizowania misji publicznej niż w TVP, która publiczna jest tylko z nazwy. Największą nagrodą dla wszystkich współtworzących Republikę jest jej oglądalność. Nawet w powyborczym programie TVN24 pro rządowi publicyści przez zaciśnięte zęby przyznawać musieli, że Republika jest wiodącą stacją informacyjną. Powtórzmy – nie tylko informacyjną. Po prostu: wiodącą stacją.

Pamiętam doskonale, kiedy kilka miesięcy po powstaniu Republiki jeździliśmy po Polsce wraz z Czarkiem Gmyzem, promując naszą książkę „Zawód: dziennikarz śledczy”. Choć zasięg stacji był wówczas maleńki, na spotkania przychodziły setki ludzi. „Dziękujemy, że jesteście” – mówili. „Dziękujemy, że mówicie to, czego u nas mówić nie wolno” – zwykle po tym ostatnim wyznaniu następowały smutne opowieści o rozmaitych lokalnych układach politycznych i medialnych. Pod tym względem nic się nie zmieniło: Republika mówi o tym, co inni pomijają, i właśnie dlatego gromadzi widzów przed telewizorami. Tyle że to nie oni powinni dziękować nam, ale my im. Także za wielkie wsparcie finansowe, bez którego tak szybki rozwój nie byłby możliwy. Dziękuję więc wolnym ludziom budującym wolne media.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; współautor podcastu filmowego „Się Zobaczy” na kanale YT „Otwarta Konserwa”



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Królowa Bona - serial	05:35 M jak miłość (1835) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy!	06:00 Policjanci z Miami (8) - serial	08:00 Informacje dnia
	09:00 Ranczo (124) - serial	06:25 Holenderski archimandryta - rep.	08:30 Malanowski i partnerzy - serial	06:00 Agro Info	07:00 Policjanci z Miami (9) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:55 Komisarz Alex (70) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3139) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial	08:35 W gotowości
	10:45 Ojciec Mateusz (280) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Sekrety rodziny - serial	06:50 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
	11:35 Królowie (2) - serial	11:15 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.	10:30 Trudne sprawy (1288) - serial	08:00 Michał #Rachoń	10:00 Rekrut (63) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:10 Agrobiznes	11:55 Moje zdrowie - mag.	11:30 Gliniarze (562) - serial	09:01 Po 9:00	10:55 Maria z przedmieścia (33) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:30 Agropogoda	12:30 Koło fortuny - telet.	12:30 Gliniarze (563) - serial	11:01 Po 11:00	11:55 Maria z przedmieścia (34) - serial	10:45 Zew natury
	12:35 Magazyn rolniczy	13:15 Miłość i nadzieja (205) - serial	13:30 Gliniarze (564) - serial	12:00 W samo południe	12:55 Rekrut (64) - serial	11:05 Mocni w wierze
	12:55 Natura w Jedynce	14:05 Va banque - telet.	14:35 Dlaczego ja? (1342) - serial	12:30 Republika dzień - serwis	13:50 Lombard. Życie pod zastaw (204) - serial	11:40 Ma się rozumieć
	14:00 Wichrowe wzgórze (185) - serial	14:35 Na sygnale (669) - serial	15:50 Wydarzenia	13:40 Republika dzień - serwis	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (205) - serial	12:00 Regina Coeli
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - teleturniej	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	16:15 Pogoda	14:00 Republika dzień - serwis	15:50 Ranczo (32) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	16:55 Ranczo (33) - serial	12:20 Pastuszek - dok.
	16:05 Dziedzictwo (590) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (937) - serial	15:00 Republika dzień, serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (833) - serial	13:00 Projekt: Nadzieja
	17:00 Teleexpress, pogoda	17:20 Miłość i nadzieja (206) - serial	17:00 Gliniarze (823) - serial	16:55 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (833) - serial	13:30 Msza święta
	17:20 Jaka to melodia? - teleturniej	18:15 Va banque - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (4029) - serial	17:10 Express Republiki+	20:00 Bez twarzy - dramat sensacyjny, USA	14:30 Kierownik duchowy Sekretarki Bożego Miłosierdzia
	17:55 Klan (4538) - serial	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza	1997, wyk. John Travolta, Nicolas Cage, Joan Allen	15:00 Zadziwiający świat chrząszczy
	18:25 Reporterzy - mag.	19:25 Pogoda	19:20 Gość „Wydarzeń”	18:55 Sport w Republice	22:50 Zapłata - thriller SF, Kanada/USA 2003, wyk. Ben Affleck, Aaron Eckhart, Uma Thurman	15:50 Ma się rozumieć
	18:45 Akacjowa 38 (632) - serial	19:25 Barwy szczęścia (3139) - serial	19:25 Sport	18:58 Prognoza pogody	01:10 Uciec, ale dokąd? - film sensacyjny, USA	16:00 Informacje dnia
	19:30 Program informacyjny	20:05 Postaw na milion - teleturniej	19:30 Pogoda	19:00 Dziś - serwis inform.	20:00 Dzielnica strachu (315) - serial	16:25 Przyroda w obiektywie
	19:55 Pytanie dnia	21:05 07 zgłoś się (2) - serial	19:40 Uroczysko (156) - serial	20:20 Gość Dzisiaj		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
WIECZOREM	20:10 Sport, pogoda	22:15 Legalna blondynka - komedia, USA 2001	20:10 Superhit: Bloodshot - film SF, Chiny/USA 2020, wyk. Vin Diesel, Eiza González	22:15 W punkt		17:10 Prosto o gospodarce
	20:30 Podejrzani - thriller, Niemcy/USA 1995	00:00 Cudowny chłopak - dramat obyczajowy, Hongkong/Kanada/USA 2017	22:30 Korpus weteranów - film sensacyjny, USA 2006, wyk. Jean-Claude Van Damme, Razaaq Adoti	22:15 Piachem w tryby		18:00 Regina Coeli
	22:25 Elsa i Fred - komedia-dramat, Portoryko/Kanada/Meksyk/USA 2014	02:05 Stulecie Winnych (8) - serial	01:05 Zawodowcy - dramat sensacyjny, USA 2008	22:55 Mówi się...		18:05 Informacje dnia
	00:15 Akcja pod Arsenalem - dramat wojenny, Polska 1977			23:20 Codziennie *****burza		18:15 Rozmowy niedokoń.
	02:00 Romans na godziny - komedia romantyczna, USA 2014			23:35 Republika wieczór		19:30 Każdy maluch to potrafi
				00:10 Ekonomia raport flash		19:45 Modlitwa dzieci
				00:15 Express Republiki		20:00 Informacje dnia
				00:30 Express Republiki+		20:20 Różaniec
				00:50 Poland Daily		20:50 Myśląc Ojczyzna
				00:59 Poland Daily - Weather		21:00 Apel Jasnogórski



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl** i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl



Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



BRYTYJCZYK WYGRAŁ 108. EDYCJĘ

GIRO D'ITALIA Brytyjski kolarz Simon Yates (Team Visma-Lease a Bike) został zwycięzcą 108. edycji wyścigu Giro d'Italia. 32-letni Yates w Rzymie odniósł drugie w karierze zwycięstwo w wielkim tourze, po Vuelta a España 2018. W klasyfikacji generalnej wyprzedził o 3 min 56 s Meksykanina Isaaca del Toro (UAE Team Emirates-XRG). Rafał Majka, kolega klubowy del Toro, ukończył wyścig na 13. miejscu, ze stratą ponad 23 min do zwycięzcy.

FRENCH OPEN \ Iga Świątek zmierzy się dziś z Ukrainką Eliną Switoliną w 1/4 finału paryskiego turnieju

Potrzebowała takiej wygranej

Dziś około godz. 13 Iga Świątek zmierzy się z Ukrainką Eliną Switoliną w ćwierćfinale wielkoszlemowego French Open w Paryżu. To będzie drugie spotkanie na korcie centralnym po meczu liderki rankingu tenisistek, Białorusinki Aryny Sabalenki z Chinką Qinwen Zheng. W czwartej rundzie po zaciętym, trwającym dwie i pół godziny meczu Świątek wygrała z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu 1:6, 6:3, 7:5. – Myślę, że potrzebowałam takiego zwycięstwa – przyznała.

Artur Szczepanik

Był to dziewiąty pojedynek Igi Świątek z Rybakiną w turniejach cyklu WTA i piąte zwycięstwo Polki. W ćwierćfinale rasyńnianka zmierzy się z Eliną Switoliną, z którą grała dotychczas cztery razy i również ma korzystniejszy bilans: 3–1. Ukrainka wygrała ich jedyny wielkoszlemowy pojedynek – w ćwierćfinale Wimbledonu 2023.

Switolina wcześniej w niedzielę wygrała z ubiegłoroczną finalistką French Open, Włoszką Jasmine Paolini (nr 4) 4:6, 7:6 (8–6), 6:1. Mecz również trwał niemal dwie i pół godziny i był równie zacięty, jak starcie Świątek z Rybakiną.

– Elina kolejny raz pokazała, że walczy do końca. Do ostatniej piłki trzeba być uważnym i zaangażowanym, żeby skończyć, bo ona potrafi się wyrzeźbić z niezłych tarapatów. Ma ogromne doświadczenie, zawsze była solidną zawodniczką. W ćwierćfinale nikt nie jest przypadkiem – oceniła Świątek.



Iga Świątek po dramatycznym meczu pokonała Jelenę Rybakinę | fot. Matthieu Mirville/Zuma Press/Forum

Polka po raz pierwszy od 2021 r. nie gra w Paryżu jako liderka rankingu. Słabsza dyspozycja w ostatnich tygodniach, a szczególnie porażka już w trzeciej rundzie turnieju w Rzymie, spowodowała, że na liście WTA jest piąta.

Rozstawiona z nr. 13 Switolina po raz piąty zagra w Pa-

ryżu w ćwierćfinale, nigdy nie zaszła dalej. Półfinały udało jej się osiągnąć dwukrotnie w Wimbledonie i raz w US Open.

Polka walczy w stolicy Francji o czwarty tytuł z rzędu, co nie udało się żadnej tenisistce od ponad 100 lat. We French Open najlepsza była też w 2020 r.

Do meczu z Ukrainką podchodzi podbudowana wygraną z niewygodną dla niej rywalką. Reprezentantka Kazachstanu pokonała Polkę w ich dwóch poprzednich meczach na nawierzchni ziemnej, a także w jedynym wcześniejszym wielkoszlemowym pojedynku – w 1/8 finału Australian Open 2023.

– Nie spodziewałam się łatwego meczu z Jeleną. Nie brałam tego pod uwagę. Myślę, że potrzebowałam takiego zwycięstwa. Potwierdzenia, że potrafię sobie radzić pod presją. Oczywiście fajnie jest grać mecze pod pełną kontrolą, ale w starciu z wielkimi tenisistkami to nie zawsze jest możliwe. Nie czułam, że gram słabo, raczej, że w ogóle nie mam szans zagrać swojej gry. Czekałam, żeby pojawiły się okazje, bo wiedziałam, że trudno będzie Jelenie grać na tym samym poziomie cały mecz – zdradziła Świątek.

Polka przyczyn odwrócenia meczu upatruje w poprawie odbioru serwisu Rybakiny.

– To spowodowało, że pojawiły się dłuższe wymiany. Jelenę grała w fantastycznym tempie i musiałam się do niego dostosować. Bardzo pomogły mi też porady z boksu – podkreśliła Świątek.

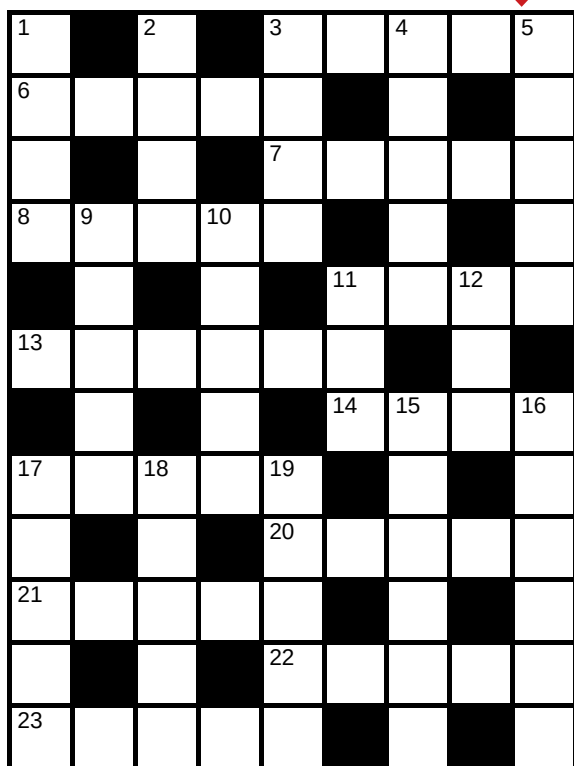
Wczoraj do 1/4 awansowała wiceliderka światowego rankingu Coco Gauff. Amerykanka wygrała z rozstawioną z nr. 20 Rosjanką Jekateriną Aleksandrową 6:0, 7:5.

21-letnia Amerykanka, triumfatorka wielkoszlemowego US Open z 2023 r., najlepszy wynik w Paryżu osiągnęła w 2022 r., gdy dotarła do finału, w którym uległa Idzie Świątek. W zeszłym roku odpadła w półfinale, również po przegranej z Polką.

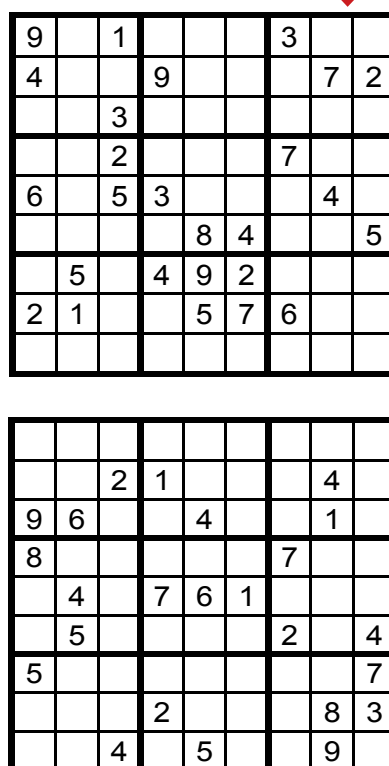
KRZYŻÓWKA

- POZIOMO**
- ozdobna szata księdza
 - wysoki w bucie
 - przy nim pociąg
 - gród Priama
 - stolica Egiptu
 - odstęp między wyrazami
 - leczy rany
 - śsieduży z Dominikaną
 - nóżka borowika
 - barwna na tle chaty
 - drubyna narodowa
 - kubański taniec

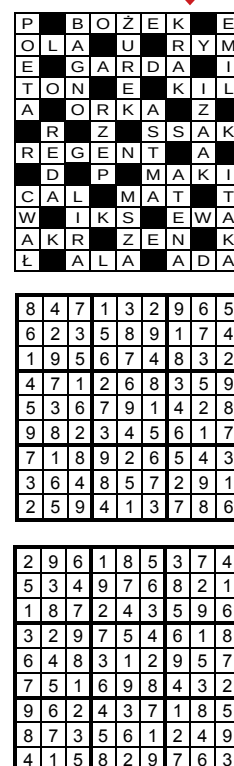
- PIONOWO**
- tenisowe boisko
 - odpowiada w lesie
 - wietrzna choroba
 - zwierzę jak dziura
 - proszek w drukarce
 - waluta Indii
 - sportowy żaglowiec
 - poimprezowa męka
 - Kamińska, aktorka
 - nudzisz, tetryk
 - badanie opinii
 - nie ma go ponurak
 - religia muzułmanów
 - wyspa Odyseusza



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.